Cena 5 zł

# Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC Poznań, czwartek 8 czerwca 1950 r. Nr 156 (1895)

## Delegacja rządowa NRD na audiencji u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. w Belwederze Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął na audiencji delegację rządową NRD w osobach: wicepremier Walter Ulbricht, min. Georg Handke, wiceminister Anton Ackermann, wiceminister Bruno Leuschner i wiceminister Willi Rumpf.

# Dalsze rozszerzenie współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną wkładem do walki o pokój

**WARSZAWA (PAP). W dniach 5 i 6 czerwca br. bawiła w Warszawie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pod przewodnictwem wicepremiera Waltera Ulbrichta. W skład delegacji wchodzili: minister handlu wewnętrzno-niemieckiego, handlu zagranicznego i zaopatrzenia — Georg Handke; wiceminister spraw zagranicznych — Anton Ackermann; wiceminister planowania — Bruno Leuschner oraz wiceminister finansów — Willi Rumpf.**

W czasie rozmów przeprowadzonych między delegacją a Rządem polskim omawiano zagadnienia interesujące obydwa rządy, związane z dążeniami do utrzymania pokoju.

**W wyniku rozmów obie strony uzgodniły wspólną deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej państwowej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.**

W czasie pobytu niemieckiej delegacji rządowej dokonano poważnego kroku naprzód w dziedzinie zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu państwami.

**Została podpisana umowa o wzajemnym obrocie towarowym i płatniczym na rok 1950, która zapewnia wzrost obrotów handlowych o przeszło 60% w porównaniu z rokiem ubiegłym oraz porozumienie w sprawie ułatwień kredytowych w obrocie towarowym ze strony Rządu Polskiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zawarto również układ o współpracy technicznej i naukowo-technicznej, który umożliwia obu stronom wzajemne korzystanie z doświadczeń w dziedzinie technologii i metod produkcyjnych oraz wzajemne udzielanie sobie pomocy technicznej. Ponadto zawarte zostało między obu rządami porozumienie o obrocie płatniczym.**

Obie strony wymieniły podstawowe informacje, dotyczące planu sześcioletniego Polski oraz planu pięcioletniego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mając na względzie planowy rozwój wzajemnych obrotów towarowych, obie strony postanowiły przystąpić we wrześniu bieżącego roku, w oparciu o swe państwowe plany gospodarcze, do zawarcia umowy o wieloletniej wymianie towarowej.

Podpisany został przez obie strony protokół o współpracy kulturalnej. Protokół ten przewiduje wzajemne udzielanie ułatwień na polu badań i prac naukowych, wymianę wartościowych dzieł naukowych i literackich oraz wymianę w zakresie filmu, teatru, muzyki i radia. Obie strony będą sobie wzajemnie udostępniać doświadczenia z dziedziny programu i organizacji szkolnictwa i kultury fizycznej.

Poszczególne układy gospodarcze podpisali:

**Ze strony polskiej — wiceprzewodniczący PKPG minister E. Szyr, minister handlu zagranicznego T. Gede, podsekretarz stanu w Min. Finansów — W. Trąmpczyński, ze strony niemieckiej — minister handlu wewnętrzno-niemieckiego, handlu zagranicznego i zaopatrzenia — G. Handke, wiceminister planowania B. Leuschner i wiceminister finansów W. Rumpf.**

Protokół o współpracy kulturalnej podpisali:

**Ze strony polskiej — minister oświaty St. Skrzeszewski, ze strony niemieckiej — szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — amb. Friedrich Wolf.**

Rozmowy toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W dniu 6 czerwca br. delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła Warszawę.

## Deklaracja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i delegacja Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej ożywione pragnieniem utrwalenia pokoju i wzmocnienia obozu pokoju, walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego przeciw knowaniom sił imperialistycznych, biorąc pod uwagę osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziele umocnienia nowego porządku demokratycznego i rozwoju sił skupiających się wokół frontu narodowego demokratycznych Niemiec zgodnie ustaliły, że

**w interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej.**

W ten sposób Niemiecka Republika Demokratyczna realizuje oświadczenie premiera Grotewohla z dnia 12 października 1949 r.

W wykonaniu powyższego obie strony postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz sprawy przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

## Udział wszystkich młodych w walce o pokój jest konieczny

**BERLIN (PAP). Na zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalono następującą odezwę do członków komitetów krajowych organizacji młodzieżowych:**

Drodzy przyjaciele! We wszystkich krajach świata rozwija się potężna kampania zbierania podpisów pod apelem Sztokholmskim.

Pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożyły już podpisy miliony mężczyzn i kobiet. Wszystkie narody są głęboko zainteresowane w udaremnieniu zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że młode pokolenie nie może pozostawać na uboczu powszechnej walki o pokój. Dlatego też udział wszystkich młodych w walce w obronie pokoju jest konieczny.

**Niech miliony i miliony podpisów młodych pod Apelem Sztokholmskim staną się dowodem ich woli obrony pokoju! Wszyscy podpisujcie apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju! Niech żyje pokój na całym świecie!**

## Obozy koncentracyjne w Niemczech Zachodn.

BERLIN (PAP). Dziennik „Am Montag" donosi, że „rząd" w Bonn przystępuje do tworzenia obozów koncentracyjnych na wzór tych, jakie istniały w hitlerowskich Niemczech. Obozy te przeznaczone będą dla działaczy postępowych i obrońców pokoju.

## Walka o pokój i zjednoczenie narodowe głównym zadaniem SED

### Obrady kierownictwa Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

**BERLIN (PAP). W dniach 2 i 3 czerwca odbyły się w Berlinie pod przewodnictwem Otto Grotewohla obrady kierownictwa Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED)**

Referat poświęcony przygotowaniom do trzeciego kongresu SED wygłosił Wilhelm Pieck. Mówca podkreślił, że na czoło zagadnień, stojących przed partią wysuwa się sprawa walki o pokój oraz zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Po omówieniu znaczenia zlotu młodzieżowego, akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, działalności komitetów obrony pokoju oraz wyników w dziedzinie odbudowy gospodarczej, Pieck zatrzymał się dłużej na roli i znaczeniu dalszej rozbudowy pokojowej gospodarki narodowej oraz na sprawach związanych z przygotowaniem wyborów październikowych. Referent położył wielki nacisk na konieczność wzmożenia ideologicznego szkolenia członków Partii, aby przygotować ich do wypełnienia stojących przed nimi zadań. Mówca podkreślił w szczególności konieczność przekształcenia SED w partię nowego typu, stwierdzając, że będzie to jednym z głównych zadań III kongresu.

Następnie Fred Oelsner referował sprawę podniesienia poziomu propagandy partyjnej.

Paul Werner omówił projekt rezolucji w sprawie ulepszenia metod pracy organizacyjnej, zaś Herman Axen rozważył całokształt zagadnień akcji agitacyjnej, poprzedzającej wybory październikowe.

Ożywioną dyskusję podsumował Wilhelm Pieck, podkreślając raz jeszcze konieczność zmobilizowania wszystkich członków partii do walki o pokój w najściślejszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

## Unia Beneluxu odroczona do 1951 r.

BRUKSELA (PAP). W kołach dobrze poinformowanych stwierdza się, że w wyniku trwającego w Belgii od szeregu miesięcy kryzysu rządowego termin wejścia w życie belgijsko-holenderskiej unii gospodarczej (tzw. „Beneluxu"), przewidziany na 1 lipca br., — został odroczony do 1 stycznia 1951 roku, niektóre dzienniki belgijskie wyrażają pogląd, że argument o kryzysie rządowym jest tylko pretekstem, zmierzającym do usprawiedliwienia władz belgijskich przed mocodawcami w Waszyngtonie za wielokrotne ociąganie się przed realizacją unii.

Już po raz czwarty bowiem od zakończenia wojny Belgowie odraczają termin wejścia w życie unii „Beneluxu". Przeciwko unii gospodarczej z Holandią, narzuconej Belgii przez departament stanu USA, występują kapitaliści belgijscy, którym „Benelux" grozi wzmożoną konkurencją tańszych towarów holenderskich. Po utracie przez Holandię na rzecz USA wpływów w Indonezji przemysłowcy belgijscy nie widzą już dla siebie korzyści w belgijsko-holenderskiej unii gospodarczej.

## Francuzi podpisują masowo Apel Sztokholmski

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w miastach i wsiach Francji nadal rozwija się pomyślnie kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Grupa studentów, należących do różnych stowarzyszeń studenckich — politycznych, wyznaniowych i naukowych, ogłosiła komunikat, w którym aprobuje Apel Sztokholmski. Studenci wzywają do tworzenia uniwersyteckich komitetów walki z bronią atomową we wszystkich uczelniach i na wszystkich wydziałach.

## Narada korespondentów „Głosu Wielkopolskiego" w Zielonej Górze

odbędzie się w sobotę, 10 bm. w świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych w Ratuszu. W naradzie wezmą udział korespondenci „Głosu" z powiatów: Zielona Góra, Świebodzin, Krosno n. Odrą, Gubin, Wschowa, Żary, Kożuchów, Głogów, Żagań i Szprotawa. Przedmiotem obrad będą sprawozdania z I. Krajowego Zlotu Korespondentów w Warszawie oraz sprawy Ziemi Lubuskiej.

## Krzepnie i rozwija się przyjazna współpraca między Polską a Demokratycznymi Niemcami

### Przemówienie premiera CYRANKIEWICZA na uroczystości podpisania układów z Niemiecką Republiką Demokratyczną

**Jak już podawaliśmy, w tych dniach bawiła w Warszawie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W czasie uroczystości podpisania umów między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną premier Rządu Polskiego Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie treści następującej:**

Panie Wicepremierze,
Panowie Ministrowie,
Szanowni Zebrani!

Chciałbym przede wszystkim wyrazić duże zadowolenie Rządu Polskiego z odbytych przyjacielskich rozmów pomiędzy delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a przedstawicielami Rządu Polskiego oraz z tego, że układy, które podpisaliśmy i wspólna deklaracja obu rządów dowodzą, jak pożyteczną i doniosłą dla rozwoju stosunków pomiędzy narodem polskim i niemieckim, dla wzmocnienia obozu pokoju, była wizyta delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce.

Naród polski z dużą uwagą śledził rozwój sił demokratycznych w Niemczech oraz przezwyciężanie przez te siły wielkich trudności i oporów. Polska klasa robotnicza utrwalając władzę ludową w Polsce i gromiąc zwycięsko rodzimą, kapitalistyczną, obszarniczą, nacjonalistyczną reakcję, kierowaną przez imperialistów anglosaskich, równocześnie z dużą sympatią i nadzieją patrzyła na krzepnięcie ruchu robotniczego w Niemczech i jego partii — Socjalistycznej Partii Jedności.

Zdawaliśmy sobie sprawę, wraz z przodującymi demokratami niemieckimi, że tak jak u podstaw nowego demokratycznego ładu w Niemczech leży zniszczenie faszyzmu hitlerowskiego przez armię radziecką i oswobodzenie w ten sposób ludu niemieckiego, to fundamentalnym warunkiem dalszego rozwoju sił demokratycznych w Niemczech jest pełne wykorzystanie tego zwycięstwa nad faszyzmem.

Pełne wykorzystanie zwycięstwa nad faszyzmem to znaczyło zdecydowanie, konsekwentnie walczyć o wykarczowanie pozostałości hitlerowskiego faszyzmu, zarówno jego podstaw materialnych jak i jego trujących resztek w ludzkiej świadomości. Pełne wykorzystanie zwycięstwa nad faszyzmem oznaczało zdecydowaną, konsekwentną walkę z szowinizmem i rewizjonistycznymi zapędami dostawców niemieckiego mięsa armatniego na użytek amerykańskiego imperializmu.

**Jest rzeczą bezsporną, że wszystkie dotychczasowe coraz liczniejsze sukcesy i osiągnięcia Niemiec Demokratycznych zawdzięcza naród niemiecki tej konsekwentnie realizowanej zasadzie pełnego wykorzystania i pogłębienia historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem i zawdzięcza równocześnie niezłomnej, dalekowzrocznej polityce pokojowej pogromcy faszyzmu — Związku Radzieckiego, polityce wytrwałej i konsekwentnej mobilizacji sił demokratycznych w obronie pokoju i postępu.**

Jest jasnym, że właśnie dzięki zdecydowanej walce z ciemnymi siłami niemieckiej reakcji, spiskującej w Bonn razem z amerykańskimi imperialistami przeciw pokojowi i przeciw niemieckiemu narodowi, że właśnie w tej walce rosły siły niemieckiej klasy robotniczej i niemieckiej demokracji, że rosły dzięki pomocy Związku Radzieckiego nowe demokratyczne Niemcy.

Rosła też sympatia i zaufanie do niemieckich sił demokratycznych wśród wszystkich na-

*(Dalszy ciąg na str. 2)*

## 400 milionów zł zaoszczędzą robotnicy grudziądzkiej fabryki tytoniu

GRUDZIĄDZ (PAP). Pracownicy zakładu uprawy tytoniu P. M. T. w Grudziądzu na ogólnym zebraniu załogi postanowili włączyć się do współzawodnictwa o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Po obszernej dyskusji załoga powzięła zobowiązanie zwolnienia w roku bież. do obrotu sumy 386.132 tys. zł.

Kwota ta zwolniona zostanie dla gospodarki narodowej — przez upłynnienie zapasów wyrobów półgotowych i gotowych, zmniejszenie zapasów materiałów podstawowych, pomocniczych i paliwa oraz wskutek obniżenia kosztów produkcji przez racjonalizację i dalszą mechanizację procesów wytwórczych.

# Polska i demokratyczne Niemcy
## w jednym szeregu narodów
## walczących o pokój i postęp

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rodów miłujących pokój i walczących o utrwalenie pokoju.

Codzienne doświadczenie rozszerzać będzie nieustannie w całym narodzie niemieckim zasięg wpływów Frontu Narodowego w Niemczech, który realizuje walkę o przyszłość i rozwój zjednoczonych Niemiec i widzi jasno tę przyszłość na wspólnej drodze narodów walczących o pokój i postęp, o braterskie współżycie między narodami.

**Jest to droga wspólna, która wszystkie siły postępu i pokoju skupia wokół Związku Radzieckiego i czyni z nich nieprzebytą zaporę dla imperialistycznych podpalaczy świata.** Jest to droga, która dla wszystkich uczciwych Niemców ze strefy zachodniej będzie się w miarę dalszego wzrostu sił niemieckiej Republiki Demokratycznej i całego obozu pokoju coraz bardziej jaskrawo odcinać od zbrodniczej drogi w przepaść, w którą usiłują Niemców wtrącić, niepomni na stosunkowo niedawne doświadczenia imperialiści amerykańscy i ich niemieccy agenci. **Jest to droga wspólna, po której kroczyć będą obok wszystkich narodów miłujących pokój, pod przewodem Związku Radzieckiego i nasze narody — polski i niemiecki.**

Jest to droga pokojowej odbudowy, droga niepowstrzymanego rozwoju naszych narodów, droga braterskiego współżycia. Jest to droga wspólna, której tak ważnym etapem jest obecna wizyta delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce.

Wspólna deklaracja i podpisane umowy sprzyjać będą dalszemu usuwaniu nagromadzonych przez wieki wzajemnych niechęci i uprzedzeń, wynikłych z tak bolesnego dla narodu polskiego, a katastrofalnego również dla narodu niemieckiego sławetnego „Drang nach Osten", sprzyjać będą dalszemu pogłębianiu i rozszerzaniu stosunków między narodem polskim i niemieckim.

Szczególnie chciałbym podkreślić doniosłość manifestacyjną, a także i realną doniosłość dla rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim, a tym samym doniosłe wzmocnienie obozu walki o pokój wynikłe z postanowień obu rządów, polskiego i niemieckiego, wytyczenia obecnie istniejącej między obu państwami, nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej.

WIEMY I WIERZYMY GŁĘBOKO, ŻE ROZWIJAĆ SIĘ BĘDZIE I KRZEPNĄĆ PRZYJAŹŃ POMIĘDZY DEMOKRATYCZNYMI NIEMCAMI A POLSKĄ.

W tej myśli proszę Pana Wicepremiera o przekazanie naszych najlepszych życzeń dla prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, dla rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Grotewohlem na czele, dla wszystkich walczących o nowe demokratyczne Niemcy, a w szczególności dla niemieckiej demokratycznej młodzieży — życzeń dalszych sukcesów i zwycięstw w budowaniu nowych braterskich stosunków między naszymi narodami, w walce o nowe demokratyczne Niemcy, w walce o utrwalenie pokoju.

Z KOLEI WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE WICEPREMIER NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ ULBRICHT. OŚWIADCZYŁ ON M. IN.:

Wielce szanowny Panie Premierze!

Szanowni Panowie Ministrowie!

**Podpisanie układów otwiera nowy rozdział w stosunkach między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową.**

**Rozpoczyna się okres najściślejszej, przyjaźnej współpracy.**

Oba narody zajęte są pracą nad wielkim dziełem odbudowy i dlatego zainteresowane są przede wszystkim w zabezpieczeniu pokoju. Istnieją jednak siły w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii, zainteresowane w tym, by podjudzać wzajemnie przeciwko sobie naród niemiecki i naród polski, a przez to osłabić oba narody i zrealizować swe ciemne, imperialistyczne plany zaborcze.

Doskonale pamiętamy, jak to Hitler rozpoczął swój pochód wojenny pod hasłem rewizji korytarza gdańskiego. Imperialiści amerykańscy idą w ślady Hitlera, prowadząc nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie. **Nie wolno pozostawić wrogim siłom najmniejszej nawet możliwości posiania niezgody między narodem niemieckim a polskim.** Dlatego przedstawiciele obu rządów — w interesie utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy — uważają za konieczne wytyczenie ustalonej granicy pokoju na Odrze i Nysie i zawarcie porozumień o ruchu granicznym, o żegludze na Odrze i Nysie itd.

Przedstawiciele obu rządów zgodni są co do tego, że w ten sposób zostały uregulowane niezwykle ważne zagadnienia, dotyczące pokojowych stosunków między obu państwami.

Podpisanie układu handlowego i innych umów gospodarczych i kulturalnych stwarza warunki dla ścisłej współpracy gospodarczej i kulturalnej. Niemiecka Republika Demokratyczna, dzięki układom gospodarczym ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej, jest w stanie dokonać odbudowy swej gospodarki, niezależnie od wpływów, jakie wywierają kryzysy kapitalistyczne, niezależnie od intryg kapitału finansowego Stanów Zjednoczonych.

Podpisano nie tylko układ handlowy na zasadzie pełnego równouprawnienia, lecz również umowę kredytową, która stanowi znaczną pomoc dla gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Dzięki tym umowom obalone zostało wobec całego narodu niemieckiego twierdzenie, jakoby Niemcy Zachodnie zmuszone były do przyjęcia poniżających i szkodliwych dla gospodarki zachodnio-niemieckiej warunków kapitału finansowego Stanów Zjednoczonych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest już dziś w stanie zawierać na zasadzie równouprawnienia układy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami w sprawie dostaw towarowych dla całych Niemiec, które zapewniłyby całkowite zaopatrzenie w surowce i w żywność również Niemiec Zachodnich.

Cieszy nas fakt, że szczegółowa wymiana poglądów na temat zagadnień 5-letniego planu gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i 6-letniego planu gospodarczego Polski Ludowej wykazała całkowite wzajemne zrozumienie, tak że rozmowy te mogą być rozpatrywane jako przygotowania do wieloletniego układu handlowego.

Wielce szanowny Panie Premierze! Zapewniamy naród polski, że miłujący pokój Niemcy uczynią wszystko, aby rozpowszechniać prawdę o wielkim dziele odbudowy miłującego pokój narodu polskiego który wstąpił na drogę wiodącą do socjalizmu. Zrobimy w szczególności wszystko, co leży w naszej mocy, by w Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim pozyskać większość ludności dla wielkiego, światowego frontu pokoju.

Dziękujemy Panom jak najserdeczniej za pomoc, jaką okazujecie naszemu narodowi dla wykonania jego wielkich zadań.

WSPÓLNYM HASŁEM NARODU NIEMIECKIEGO I NARODU POLSKIEGO NIECHAJ BĘDZIE:

WIECZNA, NIEROZERWALNA PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODEM NIEMIECKIM I POLSKIM;

ŚCISŁA, PRZYJAZNA WSPÓŁPRACA MIĘDZY RZĄDEM NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ I RZĄDEM POLSKI LUDOWEJ!

Proszę o przekazanie najserdeczniejszych pozdrowień i najserdeczniejszego podziękowania Panu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi!

*Komentarz dnia*

# Historyczne dni w Warszawie

Dwa dni, które spędziła w Polsce delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej są wyrazem epokowych przemian, jakie zaszły i zachodzą w stosunkach polsko-niemieckich. Po raz pierwszy w historii, Polska posiada u swych granic zachodnich sąsiada, zajętego twórczą pracą pokojową, ożywionego ideałami prawdziwej demokracji, przepojonego pragnieniem rozwoju dobrosąsiedzkich, pokojowych i przyjaznych stosunków z Polską i z całym obozem demokracji i pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Te historyczne przemiany stały się możliwe dzięki wyzwoleniu zarówno narodu polskiego jak i niemieckiego z jarzma hitlerowskiego faszyzmu przez bohaterską Armię Radziecką. Te przemiany stały się możliwe dzięki konsekwentnej, pokojowej polityce Związku Radzieckiego, która umożliwiła dojście do głosu zarówno w Polsce jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej najbardziej postępowych, demokratycznych sił, reprezentujących niefałszowaną wolę ludu, sił, które na swych sztandarach bojowych wypisały hasła walki o wolność i demokrację, o międzynarodową solidarność proletariatu. Tylko te siły były i są zdolne przezwyciężyć szerzony od wieków przez elementy reakcyjne jad nienawiści narodowej i szowinizmu.

Historyczne znaczenie deklaracji polsko-niemieckiej podpisanej w Warszawie w dniu 6 czerwca 1950 roku polega na tym, że rządy obu krajów po raz pierwszy we wspólnym dokumencie potwierdziły istnienie ustalonej nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej, postanawiając w ciągu miesiąca uregulować drogą porozumienia sprawy wytyczenia tej istniejącej ustalonej granicy i sprawy przejść granicznych w pasie pogranicznym.

Nie mniej doniosłe znaczenie dla rozwoju przyjaznych i pokojowych stosunków między Polską i jej zachodnim sąsiadem posiadają umowy, zawarte z delegacją rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wzmożenia wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych. Postanowienie o zwiększeniu w roku bieżącym obrotów gospodarczych o przeszło 60 procent, uzupełnione zostało zapowiedzią zawarcia wieloletniej umowy gospodarczej, opartej na założeniach długofalowych planów gospodarczych obu krajów. Postanowienia, dotyczące wymiany dzieł i prac naukowych, doświadczeń z zakresu szkolnictwa, filmu, muzyki, radia i sportu, wróżą znaczne korzyści obu stronom.

Porozumienie, zawarte w Warszawie w dniach 5 i 6 czerwca br., posiada doniosłe znaczenie międzynarodowe. Świadczy ono o zdolności rozwiązywania najtrudniejszych zagadnień międzynarodowych między krajami ożywionymi duchem dobrej woli i szczerym pragnieniem utrwalenia pokoju. Wzmacnia ono obóz walczący pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o trwały pokój. Granica pokoju na Odrze i Nysie, posiadająca zdecydowanych obrońców po obu stronach, krzyżuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych wszelkiej maści.

j. w.

# Werbunek robotników sezonowych
## do Państwowych Gospodarstw Rolnych

WARSZAWA (PAP). W opublikowanej ostatnio uchwale Rady Ministrów w sprawie tegorocznej kampanii żniwnej i omłotowej, duży nacisk położono na zapewnienie Państwowym Gospodarstwom Rolnym odpowiedniej liczby robotników, która zapewniłaby terminowe wykonanie prac, związanych ze sprzętem i omłotem.

Ponieważ zapewnienie Państwowym Gospodarstwom Rolnym odpowiedniej siły roboczej jest głównym warunkiem szybkiego i sprawnego przeprowadzenia zbiorów, urzędy zatrudnienia wraz z prezydiami rad narodowych przy współudziale instytucji i organizacji wzmogą akcję werbunkową tak, aby została ona całkowicie przeprowadzona do 1 lipca br.

Realizacja planu werbunkowego wymaga pełnej mobilizacji całej służby zatrudnienia i prezydiów rad narodowych. Aparat tych władz będzie w związku z tym w okresie werbunku szczególnie mocno zwalczał wypadki biurokratyzmu, nieudolności i niedbalstwa oraz wypadki złej woli przy wykonywaniu planu werbunkowego.

# Komisja Gospodarcza ONZ źle pracuje
## Przemówienie delegata ZSRR
## na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej

**GENEWA (PAP). Na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ delegat ZSRR Arutunian wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że zarówno komisja gospodarcza jak i komitety nie wykonują stojących przed nimi zadań.**

Delegat radziecki zaznaczył, że zgromadzenie ONZ i rada gospodarczo - społeczna stwierdziły, iż komisja powinna poczynić kroki w kierunku rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy krajami

Organa komisji nie chcą wziąć pod uwagę faktu, że **trudności w dziedzinie zbytu dla krajów zachodnio-europejskich powstały wskutek agresywnej polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych, w wyniku planu Marshalla eksport towarów amerykańskich na rynki zachodnio - europejskie stał się eksportem dumpingowym.** Doprowadziło to do likwidacji wielu gałęzi przemysłu tych krajów, do masowego bezrobocia i do wzrastających trudności w dziedzinie zbytu.

W imieniu delegacji radzieckiej Arutunian wysunął następujące propozycje:

1 Polecić komitetowi handlu zagranicznego opracowanie zaleceń w sprawie rozwoju handlu między krajami Europy zach. i wschodniej z uwzględnieniem usunięcia presji, wywieranej przez USA na niektóre państwa zachodnio-europejskie.

2 Polecić sekretarzowi wykonawczemu Europejskiej Komisji Gospodarczej opracowanie sprawozdania na temat ujemnego wpływu na gospodarkę krajów europejskich eksportu towarów amerykańskich, narzuconego w ramach planu Marshalla.

Arutunian podkreślił pozytywną inicjatywę sekretarza wykonawczego Myrdala, zmierzającą do popierania rozwoju handlu między krajami zachodnio- a wschodnio - europejskimi w szczególności jego propozycje w sprawie zawarcia europejskiego porozumienia zbożowego.

**Omawiając tę propozycję Myrdala, Arutunian oświadczył: Jeżeli interesy gospodarcze krajów zachodnio - europejskich wezmą górę nad presją, wywieraną na nich przez Stany Zjednoczone, które zainteresowane są w dumpingowym eksporcie artykułów żywnościowych na rynki europejskie w odpowiednim czasie przedstawiciele Związku Radzieckiego, będą mogli wziąć udział w rozmowach na temat ewentualnego zawarcia europejskiego porozumienia zbożowego.**

**Derek Kartun**

# Konflikt nad Kanałem la Manche

**(Korespondencja własna API)**

Londyn, w czerwcu

Niecały miesiąc upłynął od chwili, gdy świat dowiedział się o francuskim planie utworzenia francusko-niemieckiego kartelu stali i węgla dla celów wojennych. Plan ten przedstawiony został początkowo jako sprawa dotycząca wyłącznie Francji i Niemiec, jednakże już wówczas zarówno Francuzi którzy plan ten wysunęli, jak i Amerykanie, którzy byli jego inicjatorami, nie ukrywali, iż spodziewają się przyłączenia do kartelu również Wielkiej Brytanii, Włoch i Beneluxu. Ma to być „super kartel" dla celów „super — wojny".

Minął zaledwie miesiąc a już między Wielką Brytanią a Francją wynikły nieporozumienia w tej kwestii. Przyczyn tego konfliktu nie trzeba szukać daleko. Czy rząd brytyjski pragnie odrodzenia niemieckiego przemysłu wojennego? Oczywiście, że tak. Czy Wielka Brytania dąży do usunięcia wszelkich przeciwieństw między Francją a Niemcami, aby Niemcy tym prędzej znaleźć się mogły w Radzie Europy i wziąć udział w atlantyckim pakcie wojennym? Oczywiście — tak. Czy Wielka Brytania pragnie wzmocnienia przemysłu węglowego i stalowego zachodniej Europy i zabezpieczenia go nowym układem kartelowym? I znowu trzeba stwierdzić, że tak.

Jednakże — i tutaj stajemy w obliczu zasadniczych rozbieżności, istniejących w obozie imperialistycznym — plan francuski jest dla Wielkiej Brytanii bardzo niewygodny.

Plan ten przyczyni się do odrodzenia niemieckiego ciężkiego przemysłu. Lecz niemiecki ciężki przemysł nie jest jedynie przemysłem wojennym, który można by wykorzystać w ewentualnej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jest to również główny konkurent Wielkiej Brytanii na rynkach światowych. Niemiecki przemysł stalowy jest trzonem planu Schumana. Przemysł ten jest najpotężniejszy w Europie zachodniej i niemieccy przemysłowcy godzą się na udział w planie Schumana dlatego, że mają zapewniony w nim głos odpowiadający sile, jaką reprezentują. Napawa to nieopisanym strachem Wielką Brytanię.

Toteż decyzja rządu brytyjskiego odmawiająca udziału Wielkiej Brytanii w schumanowskim stalowo — węglowym super — kartelu spotkała się z jednomyślnym poparciem nie tylko rządowego „Daily Heralda" i innych pism labourzystowskich, ale również całej prasy konserwatywnej. Prasa labourzystowska zapewniła że antykartelowe stanowisko rządu brytyjskiego podyktowane jest rzekomo chęcią zapewnienia sobie swobody działania podczas projektowanej „nacjonalizacji" brytyjskiego przemysłu stalowego i węglowego. Prasa konserwatywna zaś w zawiłych wywodach starała się przekonać swych czytelników, że rząd brytyjski nie może „na razie" przyłączyć się do planu Schumana, ponieważ projektowany zarząd super — kartelu ma posiadać nadrzędne uprawnienia w stosunku do przemysłów poszczególnych krajów, co nie godzi się z brytyjskim pojęciem suwerenności państwowej.

Ta niespodziewana, gorąca troska o suwerenność państwową ze strony prasy konserwatywnej, reprezentującej interesy burżuazji angielskiej, która już dawno prowadzi politykę podporządkowania interesów państwowych Wielkiej Brytanii połączonym interesom City i Wall Street, musiała wydać się bardzo podejrzana. Istotnie, już po kilku dniach angielska prasa burżuazyjna zaczęła przemawiać językiem bliższym swych rzeczywistych intencji. Tak np. „Manchester Guardian" wprost oświadczył, że w wyniku zwiększenia produkcji przez francusko-niemieckie zjednoczone przemysły stali i węgla nastąpi zwężenie rynków eksportowych stali, w czym przemysł brytyjski jest jak najbardziej zainteresowany. Podobne stanowisko zajmują inne pisma burżuazyjne. Z wypowiedzi ich wynika, że kapitaliści brytyjscy wypowiadają się już nie tylko przeciwko udziałowi Wielkiej Brytanii w planie Schumana, ale wypowiadają się w ogóle przeciwko realizacji tej koncepcji, jako godzącej w interesy eksportu brytyjskiego.

Odmowna decyzja rządu brytyjskiego wywołała wściekłość francuskiej prasy reakcyjnej, która „odgraża się" Anglikom, że pozostawienie Francji w kartelu sam na sam z Niemcami pogorszy jeszcze bardziej położenie Francji. Ta osobliwa metoda „bronienia" interesów Francji przez reakcję francuską bynajmniej nie wzrusza Londynu. Natomiast decyzja angielska wywołała ledwie ukrywane zadowolenie w Bonn. Przemysłowcom niemieckim pilno jest do nowych rynków zbytu dla przemysłu Ruhry.

Trudno nie dostrzec, że brytyjska odmowa wzięcia udziału w kartelu stalowo-węglowym podważa podstawy dotychczasowej współpracy brytyjsko-francuskiej, uosobionej przez Unię Zachodnią. Z drugiej jednak strony już niejednokrotnie byliśmy świadkami gwałtownego zaostrzenia stosunków brytyjsko-francuskich na tle głębokiej sprzeczności interesów kapitalistów obu tych krajów. Ale za każdym razem wspólnie prowadzone przygotowania wojenne niwelowały doraźnie różnicę poglądów i usuwały napięcie, choć nie były w stanie usunąć głębokich sprzeczności. Można więc oczekiwać i tym razem niejednego kompromisu.

Nie należy jednak nie doceniać tych konfliktów, które stają się coraz liczniejsze i coraz bardziej widoczne, w miarę jak kleszcze amerykańskie zaciskają mocniej Europę zachodnią, a gospodarka państw — sygnatariuszy paktu atlantyckiego idzie coraz wyraźniej drogą przygotowań wojennych.

Lenin dawno już mówił o wielkich trudnościach, jakie piętrzą się przed mocarstwami zachodnimi, kiedy dążąc do „jedności" napotykają na zasadnicze rozbieżności których nie sposób ignorować.

# Odzew pół tysiąca gromad

**Dzień był upalny. Choć ciemniejące chmury przysłaniały raz po raz słońce, trudno było nieledwie oddychać. Kiedy więc daleko pozostały za nami ulice miasta, gdy znaleźliśmy się w otoczeniu bujnej zieleni puszczykowskich lasów, cel naszej, wędrówki stał się jeszcze bardziej ponętny.**

**Pierwszy jej etap zaprowadził nas w pobliże Mosiny. Od strony Czempinia płynie tu długą — 14 km strugą rzeczka Olszynka, znajdująca ujście w kanale mosińskim.**

Równinny krajobraz tej okolicy ma dużo słonecznego piękna. Gdzie tylko sięgnąć okiem — zielony dywan łąk, poprzetykany barwnym kwieciem traw, rumianku i koniczyny. A jednak, ten wielki — 250-hektarowy obszar rozpościerający się w dolinie rzeczki nie przynosił dotychczas oczekiwanego pożytku rolnictwu. Niszczony zalewami, przed którymi nie chronił wąski i nieumocniony nasypem rów Olszynki, dawał

*Na zdjęciu grupa dziewcząt z gromady Borkowice pow. śremskiego, która pracuje ochotniczo przy regulacji rzeczki Olszynki w pobliżu Mosiny. Na pierwszym planie od lewej: Józefa Maciesowicz, Donata Roszak, Teofila i Gabriela Maikówne. Powyżej na nasypie: 16-letni Romek Michnowicz i Krystyna Duszyńska*

znikomą tylko ilość kwaśnego, małowartościowego siana.

## Nad brzegami Olszynki

Któregoś dnia z wiosną bież. roku do okolicznych wsi dotarła wiadomość o „Czynie Melioracyjnym", podejmowanym przez chłopów w całym kraju. Coraz głośniej zaczęto mówić o regulacji Olszynki. Zwołano zebrania w gminach, śladem gmin poszły gromady: Krosno, Krosinko, majątek i gromada Borkowice, Łówiec i Pecna. Tak z każdym dniem — rósł i potężniał „Chłopski Czyn", przynosząc w sumie 7000 zaofiarowanych bezinteresownie dniówek pracy.

Ochotnicza gromada obległa po raz pierwszy brzegi Olszynki 12 maja. Krzepko uchwycone łopaty i kilofy zaczęły wdzierać się w ziemię.

Na szlaku, gdzie dawniej przedzierała się wąską strugą Olszynka, zbudowano potężny, bilsko 4 km długości kanał. Umocniony faszyną. o wysokich skarpach pokrytych darnią, nie tylko zapobiegnie szkodliwym wylewom, ale odwodni lub w miarę potrzeby nawodni okoliczne pola, przyczyniając się do szybkiego wzrostu nikłych dotychczas plonów. Jednocześnie, po ukończeniu regulacji Olszynki stworzy się możliwość skanalizowania Czempinia. Przeprowadzenie tego rodzaju prac uniemożliwiało wysokie dno rzeki, a na wybudowanie specjalnych pompowni trzeba by wielomilionowych sum.

Już z tego widać, ile pożytku przyniesie ten jeden tylko odcinek prac wodno-melioracyjnych w Wielkopolsce. Dodajmy, że wartość samej robocizny po pełnym zrealizowaniu planu da oszczędność w kwocie 3,5 miliona złotych.

## Wieś zrozumiała

Spytajcie małorolnego chłopa — Ludwika Statuckiego (z gromady Pecna, powiatu śremskiego), co skłoniło go do pracy przy budowie kanału.

Pragnienie pokoju — odpowie wam ten dzielny człowiek, który mimo 70 lat potrafi sprostać zadaniu lepiej od niejednego młodzika. A Statucki to bynajmniej nie wyjątek. Wieś zrozumiała, że pokój utrwala się drogą pracy i to nie pracy doryweżej.

W niedalekim od Poznania Grzybnie (powiat Śrem) przy udziale ochotniczych brygad ludności wiejskiej i „Służby Polsce" prowadzi się już od dłuższego czasu robotę przy kanale Szymanowo — Grzybno. Prace zakrojono na szeroką skalę. Po wykonaniu głównego odpływu przystąpi się do budowy śluz. System urządzeń wodno - melioracyjnych odwodni względnie nawodni obszar 700 hektarów oraz rozszerzy miejscową bazę paszową o 100 hektarów bezużytecznych łąk, stojących dzisiaj pod wodą.

I tutaj pytałem dwoje młodych — Helenę Adamską i Stanisława Warsztę i na odmianę 60-letniego chłopa Józefa Nowaczyka, co myślą o celu tej pracy.

Odpowiedziano mi podobnie: Naszą pracą utrwalamy pokój; likwidujemy zacofanie wsi w dziedzinie gospodarki rolnej; pracujemy dla własnego pożytku, dla dobra kraju.

*Na szlaku, gdzie dawniej przedzierała się wąską strugą Olszynka, zbudowano blisko 4 km długości kanał*

Fot. (2) K. Przychodzki

## Ziemia zdobyta dla urodzaju

Trwa wykonanie długofalowych zobowiązań podjętych przez pracowników Związku Obwałowania rzeki Warty w Śremie. W ramach tych zobowiązań plantuje i konserwuje się wały na odcinku 12 km, przy czym wartość tych prac oblicza się na 200 tysięcy zł.

Wąskie o stromych brzegach koryto Warty pod Śremem nie zabezpieczało przed wylewami. Realizuje się więc śmiały projekt, budując dodatkowo około 47 km wałów ochronnych. Do tego dojdzie jeszcze tzw. kanał ulgi szerokości 250 m na odcinku 5 km, zapewniający spiętrzonym wodom swobodny odpływ i zabezpieczający okoliczne pola przed klęską powodzi. O rozmachu prac mówi fakt, że dla wykonania samego tylko kanału ulgi trzeba wykopać 600 tysięcy m sześc. ziemi!

Także i tu nie brak dzielnych pracowników - przodowników, rekrutujących się spośród robotników i ludności wiejskiej. Wysokie normy osiągają stale: Feliks i Marian Hibner, Zenon Kupski, Piotr Gabała, Stefan Stypa, Józef Wałach, sumiennie wykonuje swoje obowiązki Henryk Lorens — kierownik budowy od 1945 roku.

Pierwszym wspaniałym wynikiem może poszczycić się Tow. Melioracji Żuław Obrzańskich z siedzibą w Mchach w pow. śremskim. Prowadzone przez tę instytucję prace przy konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych na olbrzymim kompleksie około 2 tysięcy hektarów łąk, doprowadziły niedawno do całkowitego zagospodarowania 60 hektarów, przez wybudowanie 3 nowych śluz oraz systemu rowków odwadniających i nawadniających. W latach najbliższych przy wydatnej pomocy ludności wiejskiej zagospodaruje się dalsze setki hektarów, czyniąc z Żuław Obrzańskich potężny rezerwat paszowy, pozwalający na przestawienie okolicznych gospodarstw na typ hodowlany.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

# Nasz współpracownik pisał...

## czyli

## jeszcze o bolączkach i problemach OSTROWA Wlkp.

We wrześniu ub. roku nasz współpracownik omówił w cyklu reportaży szereg bolączek, które w dużym stopniu utrudniały życie mieszkańcom Ostrowa. Bystre oko gościa z Poznania odkryło ich wiele, ba — nawet bardzo wiele! W Ostrowie zakotłowało się, poczęto szukać winnych i... życie wróciło do normalnego trybu.

Czy cykl reportaży z Ostrowa spełnił swoje zadanie? Czy bolączki zostały usunięte? Powiedzmy sobie otwarcie — usunięto je tylko częściowo, nad pozostałymi machnięto po prostu ręką, wychodząc prawdopodobnie z założenia: — Ty sobie pisz, a my będziemy robili swoje.

## Jak nie było — tak nie ma

We wrześniu ub. roku nasz współpracownik pisał:

„...Na dworcu w Ostrowie czeka codziennie po południu tłumek chłopców i dziewcząt. Nic to dziwnego — w ostrowskich szkołach stopnia licealnego uczy się 500 młodzieży spoza miasta. Większość dojeżdża. Zagaduję siedzącego w poczekalni Zbyszka K., Patrzy na mnie zdumiony.

— Bursa? Nie! Tu w Ostrowie nie ma..."

I dziś, gdybyśmy zapytali Zbyszka K. w tej sprawie, otrzymalibyśmy identyczną odpowiedź: — Bursy nie ma! Sytuacja nie zmieniła się.

Przyznać należy, że początkowo sprawą tą zajęto się, zaczęto szukać dróg wyjścia z impasu. Dyrektor gimnazjum ob. Dudziński zrzekł się z praw do zajmowania służbowej willi. Uzyskano by w ten sposób 12 ubikacji mieszkalnych, gdzie znalazło by pomieszczenie 50 chłopców.

— Cóż — zajęcie willi związane jest z „niezwykle trudnym zagadnieniem znalezienia mieszkań zastępczych dla dwóch rodzin, zamieszkujących w tej chwili willę... Słuszna inicjatywa zakończyła się fiaskiem. Dojeżdżająca młodzież nadal wysiaduje w poczekalni dworcowej.

## ZMP musi pomóc

Czy pomyślano jednak, aby stworzyć dla niej świetlicę, gdzie w czasie oczekiwania na przyjazd pociągu mogłaby odrabiać lekcje, względnie oddać się lekturze pism?

Nie! — O takich „drobiazgach" nikt w Ostrowie nie myśli.

Może znów wyłoni się oklepany problem braku lokalu? — Ależ skąd! Jest piękny lokal, po byłej kawiarni „Poznańskiej" w pobliżu dworca kolejowego, zajmowany przez ZMP. Próżne są jednak nasze usiłowania wejścia do tej „świetlicy" (bo taką nazwą opatrzona została ta ubikacja). Zamknięta na trzy spusty. Od czasu do czasu przyjdzie z Zarządu Miejskiego ZMP „klucznik", który otworzy ją po to, aby mogło się odbyć jakieś zebranie. A przecież odrobina dobrej woli wystarczy, aby założyć tam wzorową świetlicę.

A teraz inny problem, jaki poruszył we wrześniu nasz wysłannik — sprawa bezalkoholowej kawiarni dla świata pracy.

## Kwestia planów i budżetów

Informacji na ten temat udzielił nam kierownik PPS-u ob. Dąbrowski. Właściwie nie powiedział nam nic nowego, potwierdził tylko to, co sami zauważyliśmy: — Kawiarni nie ma!

Ob. Dąbrowski mówił nam długo i rzeczowo o trudnościach, budżecie, nie objęciu planem... Wywody jego były naprawdę przekonywujące.

My jednak jesteśmy uparci i wraz z tymi ostrowiakami, którym sprzykrzyły się już wieczorne pijackie wrzaski w „Polonii", pytamy: „Kiedy wreszcie nie będzie „trudności", kiedy taka kawiarnia, gdzie można w kulturalny sposób spędzić chwilę czasu, „objęta będzie planem" i „znajdzie się w budżecie".

Zresztą niedopilnowanie spraw planu sprawia ostrowiakom wiele kłopotu.

Plan budowy nowego szpitala nabiera „mocy urzędowej" gdzieś w Ministerstwie Zdrowia, a problem budowy łaźni publicznej czeka na odpowiednie zaplanowanie.

Istniał w Ostrowie jeszcze inny plan, mianowicie wprowadzenia publicznej gospodarki lokalowej. Ukrócił by on „kułactwo mieszkaniowe" i dostarczył pomieszczeń dla ludzi pracy.

## Mamusie będą zadowolone

— Cóż! — Plan jest, a publicznej gospodarki lokalami nie ma!

Wszystkie mamusie ostrowskie z zadowoleniem przyjmą zapewne wiadomość, że Ogródek Jordanowski, o którym pisał nasz współpracownik, jest w planie i jest budżet (1 milion zł) na jego zrealizowanie. W przyszłym roku skończy się już wojna z „parkowymi" i milusińscy Ostrowa będą mogli się bawić w specjalnym ogródku, który wybudowany będzie w pobliżu stadionu W. F.

Również sprawa kąpieliska letniego znajduje się na dobrej drodze i już w przyszłym roku mieszkańcy Ostrowa przestaną korzystać z „rwących nurtów Ołoboku", gdyż do ich użytku oddany zostanie nowocześnie urządzony basen kąpielowy.

Współpracownik nasz, jak i wiele rodzin kolejowych niewątpliwie z radością powitają fakt, że wojna między „chłopem z reformy rolnej a la Mikołajczyk" p. Gabrysiem a Związkiem Zawodowym Kolejarzy zakończyła się pomyślnie i w najbliższych dniach uruchomiony zostanie Dom Matki i Dziecka ZZK.

Tak więc interwencje „Głosu Wielkopolskiego" tylko częściowo poskutkowały. Na realizację pozostałych naszych postulatów czeka społeczeństwo Ostrowa.

ZYGMUNT KLIMA

# Najlepsze kadry do handlu

Przeciętna gospodyni na sprawy handlu zapatruje się prosto. Według niej na przykład sklep spożywczy musi dysponować dostateczną ilością towaru, a wyrażając się jednym zdaniem, musi tam być wszystko, czego się potrzebuje. Nadto obsługa winna być grzeczna i szybka, towar zaś dobry i tani.

Nikt z nas oczywiście nie zdziwi się, jeżeli powiemy, że te postulaty większości gospodyń są jednocześnie linią przewodnią polityki gospodarczej Państwa. Bo przecież rząd nasz przede wszystkim dąży do maksymalnej produkcji tysięcy różnorodnych towarów, do obniżenia kosztów produkcji, a więc potanienia sprzedawanych towarów, przy jednoczesnym podnoszeniu ich jakości oraz do prawidłowej dystrybucji, a więc słusznej i szybkiej rozprzedaży wszelkich towarów w terenie.

W tym zespole podstawowych zagadnień handel, spełniający funkcje sprzedawcy towarów, znajdując się najbliżej konsumenta, pełni nader ważną rolę. Aparat handlowy stykając się co dzień miliony razy z kupującym, orientuje się najlepiej w potrzebach konsumenta. Z tego też względu udziela wskazówek przemysłowi na temat, co należy produkować, w jakiej ilości, i w jakim czasie.

Już z tego wyszczególnienia wynikają szczególne funkcje, jakie spełniają kadry pracowników handlowych w całokształcie naszej gospodarki.

Zagadnienie kształcenia i doboru kadry handlowej nie jest przecież łatwe do rozwiązania ze względu na wymagania, jakie stawia się pracownikom handlowym w wykonywaniu swych codziennych czynności.

Przeciętny konsument żąda już dużo od tych pracowników. Pragnie on, aby kierownik sklepu uspołecznionego prowadził placówkę ani jako biurokrata, ani jako kupczyk; by sprzedawcy byli uprzejmi i obsługiwali szybko. Żądania te więc sprowadzają się do postawy moralnej, lub powiedzmy, politycznej oraz fachowej pracowników handlowych.

Pod tym względem instytucje handlowe poczyniły spore postępy. Odnosi się to w szczególności do sprawy doboru kadr, szkolenia ideologicznego i fachowego oraz pozbywania się nawyków pokapitalistycznych w handlu. Ale w dalszym ciągu osiągnięcia te należy pogłębiać i umacniać.

Daleko większe od przeciętnego konsumenta żądania w stosunku do pracownika handlowego stawia gospodarka uspołeczniona. O wymaganiach tych mówią m. in. zadania nakreślone w planie narodowym na rok 1950, który przewiduje wzrost skupu o 37%, obrotu detalicznego o 60%, sieci zakładów żywienia zbiorowego o 30% w stosunku do stanu z roku ubiegłego. Ponadto można by wymienić wiele innych zadań dotyczących działalności handlu, a m. in. takich dziedzin, jak przetwórstwa (piekarstwo, masarstwo), dystrybucji (transport, spedycja, inkaso), magazynowania, zaopatrywania przemysłu itp.

Niezależnie od tego handel w swej działalności codziennej winien uwzględniać takie zjawiska, jak sezonowość popytu (tu i ówdzie sprawa zaniedbywana), upodobania rynku (nie zawsze przestrzegane), a dalej winien dostosowywać się do bilansu dochodów i rozchodów ludności oraz konstruktywnie oddziaływać na produkcję.

Z szerokiego wachlarza tych i innych zadań wypływa wniosek o szczególnie troskliwym doborze kadry handlowej, tak sprzedawców jak księgowych, planistów, ekspertów, ekonomistów, gdyż od nich zależy prawidłowe działanie handlu, a więc dziedziny obrotu towarowego w kraju.

Dlatego postulat szkolenia nowych kadr i kierowania najlepszych kadr do handlu, ma swoje praktyczne uzasadnienie. Handel bowiem jest wyrazem naszej sprawności gospodarczej. By osiągnięcia zwiększyć, a braki całkowicie usunąć, potrzeba w handlu pracowników wyszkolonych fachowo i ideologicznie. Od nich przecież zależy kwestia sprawnego dostarczania towaru do konsumenta, towaru wyprodukowanego przez robotnika celem zapewnienia pomyślności kraju.

Z. N.

# 100 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim

W Londynie w dniach 31 maja i 1 czerwca obradowała plenarna sesja Stałego Komitetu Świat. Kongr. Obrońców Pok. Przedmiotem obrad był przebieg światowej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Podsumowano osiągnięte rezultaty i powzięto szereg uchwał.

Uchwalono przede wszystkim poczynić już obecnie przygotowania do II Światowego Kongresu Obrońcw Pokoju i odbyć go w Genui w drugiej połowie października 1950 roku. Postanowiono również zwołać sąd konkursowy dla przyznania międzynarodowej premii pokoju w drugiej połowie sierpnia br. W wyniku obrad powzięto rezolucję treści następującej:

„Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z zadowoleniem stwierdza potężny rozwój akcji, żądającej zakazu bomby atomowej. **W wyniku tej akcji zebrano już przeszło 100 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.** Dzięki tej kampanii ludzie najrozmaitszych zapatrywań uświadomili sobie straszne niebezpieczeństwo„ jakie zawisło nad światem i zrozumieli możność jego odwrócenia.

Odezwa sztokholmska jest środkiem aktywnego udziału w ratowaniu pokoju dla wszystkich ludzi bez różnicy języka, stanowiska społecznego i przekonań religijnych i politycznych. Podpisy poszczególnych osób, gdy wyrażają się w milionowych cyfrach, stają się siłą zdolną zapobiec wojnie.

Biuro Stałego Komitetu wita przedstawicieli różnych wyznań i kościołów, którzy wystąpili przeciwko broni atomowej, wita wszelką inicjatywę działaczy politycznych, członków związków zawodowych, uczonych i innych przedstawicieli inteligencji, którzy werbują ludzi do aktywnej walki z wojną.

Biuro popiera deklarację Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, wzywającą do zakazu bomby atomowej.

Biuro wzywa do przyjacielskiego współzawodnictwa wszystkich obrońców pokoju w celu jeszcze silniejszej akcji za zbieraniem podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Zwraca się ono z wezwaniem do narodowych Komitetów Obrońców Pokoju, do społecznych i kulturalnych organizacji, do mieszkańców miast i wsi, aby zaktywizowali swe wysiłki i dokonali wymiany odezw. Każdy mężczyzna i każda kobieta w każdym kraju powinni określić swoje stanowisko w sprawie bomby atomowej przed zwołaniem II Kongresu Obrońców Pokoju. Dziś na kartę postawione są losy ludzkości. Każdy człowiek ma przed sobą tylko dwie drogi: Apel Sztokholmski daje możność pójścia drogą pokoju.

W zakończeniu sesja londyńska powzięła uchwałę solidarności z prof. Joilot-Curie i stanęła w obronie pani Cotton, pociągniętej przez burżuazyjny rząd francuski do odpowiedzialności sądowej za jej antywojenną działalność. (b)

# Poznań buduje

## najnowocześniejszy pożarniczy Ośrodek Szkoleniowy

Ochrona mienia i życia ludzkiego przed pożarami i wszelkiego rodzaju klęskami żywiołowymi wymaga przede wszystkim wyszkolenia odpowiednich kadr strażackich oraz wyposażenia oddziałów Straży Pożarnych w najnowocześniejszy sprzęt. W województwie poznańskim szkolenie kadr strażackich przeprowadza Ośrodek Wyszkolenia Pożarniczego, założony w Poznaniu w kwietniu 1947 r.

Ośrodek mieści się w baraku przy pl. Curie-Skłodowskiej na terenie IV Oddziału Straży Pożarnej. Poza sypialniami, kancelarią i magazynem mieści się w baraku sala wykładowa bogato wyposażona w komplety sprzętu przeciwpożarowego oraz pomoce z zakresu elektrotechniki, fizyki, chemii. Niestety, z braku miejsca niemożliwym było zorganizowanie innych gabinetów pomocniczych.

Szkolenie odbywa się w ośrodku prawie cały rok. Tutaj organizuje się 18-dniowe kursy dla dowódców plutonów i 11-dniowe kursy dla mechaników obsługi motopomp, dla referentów ochrony przeciwpożarowej w zakładach przemysłowych, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, dla pracowników cukrownictwa, przemysłu papierniczego, dla komend jednostek wojskowych i straży kolejowych. Wykładowcami są oficerowie pożarnictwa z Komendy Wojewódzkiej oraz z zawodowej Straży Pożarnej.

Z pomiędzy ośmiu ośrodków szkolących w Polsce kadry strażackie, poznański ośrodek uzyskał opinię najlepszego, dzięki doskonałemu wyposażeniu i przeprowadzeniu dotąd największej ilości kursów. Do końca maja br. odbyły się w ośrodku poznańskim 42 kursy. Ponadto zorganizowano wiele kursów w miastach powiatowych i w większych zakładach przemysłowych. Program każdego kursu obejmuje wykłady teoretyczne o sprzęcie pożarniczym, ćwiczenia praktyczne oraz wykłady z zakresu wychowania obywatelskiego i politycznego.

Chcąc uzupełnić braki ośrodka poznańskiego, Komenda Woj. Straży Pożarnych przystąpiła w początkach br. do budowy nowoczesnego Woj. Ośrodka Szkoleniowego i strażnicy na Dębcu. **Nowy ośrodek będzie największym i najnowocześniejszym w Polsce.** Sama wozownia będzie miała 7 wyjazdów, spinalnia liczyć będzie 6 pięter. Budynek zostanie wyposażony w liczne gabinety naukowe, sale wykładowe, świetlice, jadalnie, łazienki, czytelnie, bibliotekę, salę gimnastyczną i boisko sportowe. Przy ośrodku powstanie internat na 80 osób. Gmach będzie do zimy pod dachem.

Wojewódzka Szkoła Pożarnicza będzie miała na celu zwrócenie szczególnej uwagi na akcję zapobiegawczą jako najważniejszą, na którą Rząd Polski Ludowej zwraca specjalną uwagę. W związku z nową ustawą o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacją, która dała wyraz nowej rzeczywistości Polski Ludowej w praktyce pożarniczej na tle przemian społecznych, pożarnictwo przechodzi do wyższego, socjalistycznego stylu pracy.

**Marian Rosada**

# OPIEKUJMY SIĘ młodymi talentami na wsi

Przez długie wieki gleba kulturalna na wsi leżała odłogiem. Nie zainteresował się nią żaden z rządów sanacyjnych. Toteż mimo swojej urodzajności, nie mogła wydać właściwego obfitego urodzaju. Tu i ówdzie wśród chwastów od czasu do czasu ujawniał się kwiat talentu, który borykając się z warunkami i otoczeniem najczęściej ginął, nieraz zapomniany i nieuznany. Rzadkie były te wsie, które zagadnieniom kulturalnym poświęcały małą grządkę z tego wielkiego ugoru wyłącznie na własne potrzeby, na umilenie smutnego i jednostajnego życia wiejskiego. W ten sposób wieś wypielęgnowała swoje piosenki, przyśpiewki, tańce, zabawy, zwyczaje, nie mając odwagi pochwalić się swymi zdolnościami artystycznymi.

Nic więc dziwnego że kiedy pierwsze pługi Polski Ludowej dotknęły tego ugoru, plony okazały się nieoczekiwane. Nagle wyrosły tysiące zespołów świetlicowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w spółdzielniach produkcyjnych i w szkołach podstawowych. Rozśpiewała się wieś polska jak długa i szeroka. Wnętrze wsi, zamkniętej dotąd przed miastem, które przez „szpary" mogło zobaczyć właściwe oblicze wsi, zostało otwarte na oścież. Nie tylko wieś odtąd mogła pokazać cały swój artyzm ale talenty swoje przekazać do szkół, by jeszcze lepiej mogły przyczyniać się do pomnażania kultury narodowej.

Nie wszędzie jednak dotarła wieść o tym, że każdy talent z najbardziej głuchej wsi i z najuboższej chaty może się kształcić w szkołach państwowych korzystając z pełnej opieki i stypendialnej pomocy władz ludowych. Jeszcze po wsiach pokutuje fałszywe przeświadczenie, że chłop jest przeznaczony tylko do pługa. Nie ma jeszcze zrozumienia dla wartości spraw kulturalnych.

W Polsce Ludowej klasa robotnicza wraz z masami chłopskimi buduje nowe życie. Nie tylko na ruinie kapitalizmu i burżuazji stawia zręby nowej gospodarki, opartej na sprawiedliwym podziale dochodów, nie tylko rozszerza sieć elektryczności i radiowęzłów, ale przystępuje z równym nasileniem do likwidacji ugorów kulturalno-oświatowych na wsi. Niszczy chwasty wszelkiego rodzaju, a zdolnym chętnym i pilnym jednostkom stwarza jak najlepsze warunki, by mogły w pełni rozwinąć się i talentem swoim włączyć się do dalszego budowania nowej rzeczywistości.

Tym właśnie jednostkom — dzieciom robotników rolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów całe społeczeństwo winne przyjść z pomocą, a szczególnie sama wieś. Nie utrudniać, ale ułatwiać i zachęcać do dalszego kształcenia się. Szkoły stoją otworem, kraj czeka. W Polsce Ludowej jest i będzie miejsce dla talentu muzycznego, malarskiego, rzeźbiarskiego i każdego innego.

**Tej młodzieży pomóc można poprzez Tow. Burs i Stypendiów, które winny jak najszybciej przystąpić do budowy burs w Poznaniu. Bursy bowiem dla dzieci wiejskich, pragnących się kształcić w naszym mieście są kwestią palącą i nie cierpiącą zwłoki. Każdy grosz złożony na ten cel nie będzie zmarnowany, gdyż przyczyni się do pełnego rozwinięcia się talentów, pomnażających chwałę naszej Socjalistycznej Ojczyzny. (x)**

*Szczotką ryżową*

# Dla kogo łódki?

Wenecja ma swoje gondole, Poznań zaś jeżeli chodzi o rozrywkową komunikację wodną, dysponuje łódkami, pływającymi majestatycznie po stawku w parku im. J. Stalina na Sołaczu.

Jaka jest jednak różnica między weneckim gondolierem a PPS-em, który trudni się obecnie wynajmem łodzi?

Gondolier, pakuje powiedzmy, zakochaną parę do łodzi, obwozi po Wenecji, następnie inkasuje gotówkę i sprawa załatwiona. Facet wynajmujący gondolę orientuje się, ile będzie musiał zapłacić za przejażdżkę, a znając stan swoich finansów, nie narazi się na żadne niespodzianki.

U nas w Poznaniu sprawa nie taka prosta.

Zdarzyło się, że zawędrowałem do parku sołackiego w towarzystwie trzech nadobnych dziewcząt. Wiedząc, o tym, że w moim portfelu znajduje się 500 złotych, miałem zamiar „zafundować" im wiele świeżego powietrza, łąkę kwiatów, 15 cudnych widoków i ewentualnie po butelce wody sodowej w remontowanej Gospodzie „Pod Strzechą". Los chciał jednak inaczej.

Dziewice zobaczyły pływające po stawie „berlinki" i kategorycznie oświadczyły, że muszą się „przejechać". Przerażony rzuciłem okiem na wywieszony w budce przy przystani cennik. Po chwili wzrok mój się rozjaśnił. Wynajęcie łodzi kosztowało dla świata pracy 80 zł od osoby za godzinę jazdy (nie za tanio?!?). 4 pomnożone przez 80 — prosty rachunek 320 zł, a więc w granicach moich możliwości! — Zejdźcie o damy do łodzi mej! — zawołałem patetycznie i skierowałem swe kroki ku budce, aby dokonać finansowych formalności. Jakież było moje przerażenie, kiedy zażądano odemnie zapłacenia sumy 1120 zł.

— A za co te 80 zł? — zapytałem.

— To kaucja! Po 200 zł od osoby — odparła uprzejmie siedząca w budce obywatelka.

Nie będę opisywał min moich znajomych, kiedy wysiadały z łodzi.

Zastanawia mnie tylko fakt: — dawniej jako gwarancję przy wynajmie łodzi zabierano legitymację i jakoś nikt „berlinki" w kieszeni do miasta nie zabrał. Obecnie wprowadzono nowy system polegający na pobieraniu wysokich kaucji. Czy jest to jednak udogodnienie dla świata pracy?

— Bardzo wątpię!!!

**„Ojot"**

# Bezprzykładne niedbalstwo

Przed kilkoma dniami zgłosił się do redakcji „Głosu Wielkopolskiego" ob. Stanisław Roszak i przyniósł list Ubezpieczalni Społecznej w Grodzisku Wlkp. — Ekspozytura Kościan, wystawiający bardzo niepochlebną opinię wyżej wymienionej instytucji.

Zanim zapoznaliśmy się z treścią listu, zwróciliśmy uwagę na kopertę. Jej wygląd zewnętrzny w każdym zapewne wzbudziłby zainteresowanie. Przedstawiała ona bowiem niecodzienny widok: Pismem maszynowym wypisano adres: „ob. Roszak Adam — Poznań, ulica Dembowskiego 21, m. 4". Poczta przekreśliła go z adnotacją: „Dąbrowskiego 21 adresat nieznany 17. 5. 50". Obok zaś czerwonym atramentem wypisano: „Prądzyńskiego 47, m. 33". Pod tym to właśnie adresem zamieszkuje nasz informator, do którego rąk dostał się list Ubezpieczalni Społecznej.

Nie tu jednakże leży sedno sprawy. Dopiero zapoznanie się z zawartością listu pozwoliło nam w pełni ocenić postępowanie Ubezpieczalni Społecznej w Kościanie. Omawiana przesyłka zawiera cztery pisma. Jedno — do ob. Roszaka Adama, zam.... w Kościanie, ul. Poznańska 80, zawiadamiające, że Ubezpieczalnia Społeczna w Grodzisku zakwalifikowała córkę jego — Sabinę do leczenia sanatoryjnego i że **termin rozpoczęcia leczenia wyznacza się na 15 V 1950 roku, w którym należy odwieźć dziecko do sanatorium w Kiekrzu, bowiem w przeciwnym razie traci się prawo do leczenia.** Następne dwa pisma skierowane do sanatorium przeciwgruźliczego w Kiekrzu — to przekazy do leczenia sanatoryjnego, wystawione na nazwisko Sabina Roszak, Kościan, ulica Poznańska 80. Ostatni z kolei dokument to formularz rozliczeniowy kosztów podróży. Tyle fakty.

Jak z tego wynika, jakiś bezmyślny biurokrata ekspozytury Ubezpieczalni Społecznej w Kościanie zamiast wysłać przesyłkę pod adresem: Kościan, ul. Poznańska 80, skierował ją pod adres: Poznań, ul. Dembowskiego 21, m. 4.

Podobne skandaliczne załatwienie sprawy uniemożliwiło choremu dziecku leczenie oraz naraziło opinię instytucji, która przecież ofiarnie służy społeczeństwu.

Sądzimy, iż władze U. S. zbadają sprawę, a winny zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Dziecku zaś udostępnione zostanie leczenie w jak najbliższym terminie.

Przesyłkę wysłaliśmy pod właściwym adresem. Koperta zaś znajduje się w posiadaniu redakcji.

**(bies)**

# Niewykorzystane bogactwa Rogowa

## *Piękne lasy i jeziora wołają o wczasowiczów*

**Niesłusznie postąpiłby ten, kto by opinię o wyglądzie zewnętrznym Rogowa chciał oprzeć jedynie na wrażeniu, wyniesionym z tego nieduże go, bo 1800 mieszkańców liczącego miasteczka. Pokręciłby bowiem nosem na widok spreparowanych z „kocich łbów" chodników, których monotonię urozmaicają potężny ch rozmiarów wyrwy, wspomniałby coś o dość często tak nazywanym „kozim Rogowie" i uzupełniłby całość za słyszanym może nawet w samym Rogowie powiedzonkie m, że „jak na jednym końcu miasteczka ktoś kichnie, to z drugiego usłyszy — na zdrowie!"**

Trzeba jednak na dobro Zarządu Gminnego zapisać (chociażby na koziej skórze), że w roku ub. założono na rynku dość porządny skwerek (szkoda tylko, że nie umieszczono tam żadnej ławki) i zaczęto pilną uwagę zwracać na to, by nie prowadziły przezeń kozie szlaki.

### Wśród lasów i jezior

Cała rzecz w tym, że Rogowo, położone w południowo-zachodniej części pow. żnińskiego, urzeka swym królewskim otoczeniem lasów iglastych i mieszanych oraz jezior o opalowej toni.

Nikt nie pomyślał jeszcze, żeby zorganizować tu wczasy letnie, chociaż na kwatery z powodzeniem przeznaczyć by można podczas wakacji dwa obszerne szkolne budynki (jest w miasteczku i hotel). Jeziora, połączone rzeczką Wełną, wpadającą, jak wiadomo, do Warty, stwarzają raj dla kajakarzy. Słusznie umieszczono w herbie Rogowa 2 łodzie, nad nimi zaś 2 wiosła i 3 gwiazdy.

### Pierwsza w powiecie spółdzielnia produkcyjna

W biurze Zarządu Gminnego gawędzimy z sekretarzem ob. Wincentym Kaczmarkiem, który dobrze orientuje się we wszelkich sprawach liczącej 6500 mieszkańców, 18 gromad i 28 wsi gminy. Lesistość świadczy, że ziemia nie należy tu do wartościowych, a lepiej sytuowane są jedynie cztery gromady w kierunku na Żnin. — W jednej z nich — dowiadujemy się — powstała pierwsza w powiecie spółdzielnia produkcyjna, założona z początkiem marca br. i skupiająca 32 spółdzielców. To Grochowiska Księże. Dużą zasługę około utworzenia spółdzielni położył zamieszkały w tej wiosce przewodniczący PRN ob. Wincenty Nowak.

Mimo ciasnoty mieszkaniowej pomyślano w Rogowie o pomieszczeniach dla świetlicy ZMP, biblioteki oraz świetlicy-czytelni i Gminnej Kasy Spółdzielczej.

### Kultura i oświata

Akcji kulturalno-oświatowej patronują kier. szkoły Tadeusz Pietras i nauczycielka Maria Walkowska. Dzięki istnieniu odpowiedniej sali co miesiąc zagląda do Rogowa kino objazdowe, często gości Teatr Państwowy z Gniezna, a czasem inny zespół objazdowy. Prócz dwóch szkół (w gminie jest ich 13), skupiających w samym Rogowie 240 dzieci i Średniej Szkoły Zawodowej z liczbą 60 młodzieży jest i przedszkole publiczne, a drugie ma być urządzone na terenie gminy w Gościeszynie. Nie brak w Rogowie i Ośrodka Zdrowia, chociaż cierpi on na ciasnotę pomieszczeń.

### Górą spółdzielczość

Poza mleczarnią spółdzielczą do ożywienia siedziby gminy przyczynia się gminna spółdzielnia ZSCh, dysponująca m. in. gorzelnią, młynem parowym, betoniarnią, siecią sklepów i SOM-em. Wysoko przekroczyła gmina przeprowadzoną przez spółdzielnię kontraktację żywca, w 100 proc. wywiązała się też z kontraktacji ziemniaków, wypełniając tym samym ⅓ planu całego powiatu.

### O rzeczach niepotrzebnych

Nie wiadomo po co stoi jeszcze na rynku rogowskim stary zbór poewangelicki, który ostatnio stałby się zarzewiem pożaru, gdyby wczas nie ugaszono ognia, roznieconego uderzeniem pioruna w wieżę. Sprawa zborów, które w takim stanie znajdują się i w innych miejscowościach, wymaga jakiegoś załatwienia.

Co jeszcze trapi mieszkańców Rogowa? To, że mają utrudnioną komunikację towarową, reprezentowaną jedynie przez kolej wąskotorową Żnin — Ośno, w dziedzinie aprowizacji zaś, że mimo zarybionych jezior trudno w Rogowie kupić świeżą rybę.

Poza tym brak zainteresowania Rogowem jako obiektem wczasów, do którego, jak wspomnieliśmy zresztą, jest miejscowość ta szczególnie predestynowana. Wykorzystanie rogowskiego bogactwa przyrody to sprawa o niemałym znaczeniu.

**B. Promiński**

# Zapomniana dzielnica

Do redakcji naszej wpłynął list jednego z naszych Czytelników zam. w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 15/17, w którym czytamy m. in.:

**„Na terenie miasta Poznania otwiera się coraz to nowe sklepy spółdzielcze mające służyć najszerszym rzeszom ludu pracującego. Dziwnym jednakże trafem nie otwarto jeszcze ani jednego sklepu społecznego w rejonie naszej dzielnicy, pomimo, że ulice: Matejki, Grunwaldzka, Kraszewskiego i inne w tej dzielnicy gęsto są zaludnione przez świat pracy, młodzież studiującą. W związku z powyższym zwracam się do redakcji „Głosu Wielkopolskiego", aby na swoich łamach zaapelowała do Dyrekcji Instytucji tworzących sklepy uspołecznione, by zechciały zorganizować na naszym terenie: jadłodajnię, sklep spożywczy, bar mleczny i sklep tekstylny. Stworzenie tego rodzaju placówek umożliwi mieszkańcom zaopatrywanie się w bliskim sąsiedztwie mieszkania w artykuły pierwszej potrzeby i oszczędzi niepotrzebnie stracony czas na szukanie w kilometrowych odległościach podobnych sklepów".**

**Obserwator**
**(nazwisko w posiadaniu redakcji).**

*Uwaga Czytelnika jest słuszna. Instytucje handlu uspołecznionego powinny co rychlej zająć się kwestią założenia swych placówek w „opuszczonej dzielnicy".*

## Przydzielić protezę pracującemu inwalidzie

**Jako więzień w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie straciłem nogę i jestem dziś inwalidą z 66 proc. niezdolności do pracy. Mimo to pracuję, aby nie być ciężarem dla społeczeństwa.**

**W 1948 roku złożyłem wniosek do Zakładu Ubezp. Społ. o przyznanie mi nowej protezy. Drugi wniosek złożyłem w czerwcu 1949 roku. ZUS odpowiedział mi w piśmie z dnia 24 VI 1949 roku odmownie, donosząc, że zaopatrzenie w nową protezę nie poprawi mojej zdolności do pracy. Złożyłem więc prośbę do Komisji Opieki Społecznej przy zarządzie okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Związek zażądał orzeczenia lekarskiego, że dotychczasowa proteza nie nadaje się do użytku. Orzeczenie takie, wydane w dniu 16 XII 1949 r. przez lekarza Szpitala Ortopedycznego, ul. Gąsiorowskich 7, dostarczyłem. Mimo to otrzymałem odpowiedź odmowną. Proszę o pomoc w mojej sprawie.**

**EDMUND SADEK**
**Poznań**
**ul. Chełmońskiego 19/6.**

*Inwalida, który mimo swego kalectwa staje do warsztatu pracy, aby zarobić na swe utrzymanie, daje dowód wyrobienia obywatelskiego. Społeczeństwo winno mu jednak w tym pomóc. Jeżeli badanie lekarskie wykazuje, że dotychczasowa proteza ob. Sadka winna być zmieniona na nową, należy protezę taką przydzielić. Nie wątpimy, że zarząd okręgu Z. B. o W. i D. cofnie swą odmowną decyzję i uwzględni prośbę swego członka.*

# Dotychczasowy bilans pracy rawickiej PRN

**Powiatowa Rada Narodowa powiatu rawickiego wraz z 5 terenowymi radami gminnymi i miejskimi powołana została do życia po wyzwoleniu ziemi rawickiej przez Armię Radziecką jeszcze w roku 1945. W początkowym okresie stabilizacji stosunków działalność Rady kształtowała się zależnie od doraźnych potrzeb i problemów terenu. Praca jej pozbawiona była planu, a wykonanie uchwał było problematyczne z uwagi na brak należytej kontroli nad wydziałem wykonawczym — administracją.**

Tak jak wszystkie rady, tak i PRN w Rawiczu dopiero z początkiem 1949 roku przeszła na pracę planową, kolektywną z zastosowaniem indywidualnej odpowiedzialności. W planowaniu szczególnie uwzględniono prace poszczególnych komisji. Prezydium poza sprawami bieżącymi przygotowywało plenarne posiedzenie rady. Oprócz tego każdy członek prezydium miał w opiece wyznaczoną przez przewodniczącego radę gminną lub miejską, których posiedzenia musiał obsługiwać i zdawać sprawozdania z ich pracy. Prezydium PRN szczególnie w ostatnim czasie wzywało na swe posiedzenia niektórych kierowników referatów wydziału wykonawczego jak i intytucji, poddając krytyce wyniki ich pracy i sposób urzędowania.

Jeśli chodzi o pracę rad w powiecie, najlepiej pracowało prezydium Gminnej Rady Narodowej w Jutrosinie i Miejskiej Rady Narodowej w Bojanowie. Najsłabiej natomiast pracowało prezydium Gminnej Rady Narodowej w Chojnie i Miejskiej Rady Narodowej w Sarnowie.

Zasadniczy zwrot w działalności PRN w Rawiczu nastąpił po Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych. PZPR usuwając ze swych szeregów element klasowo obcy powołała do rady mocny trzon aktywu społecznego. Ożywiona tym rada wykazywała na posiedzeniach podejście krytyczne do wielu zagadnień życia i umiejętność wyciągania wniosków. Wypowiedziano bezwzględną walkę biurokracji, poddając krytycznej analizie sprawozdania referatów, starosty, kierowników urzędów i instytucji i podejmując związane z tym odpowiednie uchwały.

Praca komisji PRN w Rawiczu wzmogła się szczególnie w roku 1949 w wyniku przeszkolenia ich przewodniczących jak i przewodniczących rad terenowych i ich komisji. Jednakże złe rozłożenie funkcji społecznych na radnych spowodowało, że niektórzy radni byli przeciążeni pracą, gdy inni w ogóle nie należeli do żadnej z komisji. Ogółem jednak ponad 80 proc. radnych było członkami różnych komisji. Najlepiej pracowała Komisja Kontroli Społecznej, najsłabiej natomiast Komisja Rolna, co było powodem często zachodzących zmian na stanowisku jej przewodniczącego. Biorąc pod uwagę dotychczasową pracę PRN w Rawiczu, możemy stwierdzić, że jest ona dostatecznie przygotowana do przejęcia całokształtu władzy w swoje ręce. (fs)

# Nowe prezydia rad narodowych

## w Krotoszynie...

W dniu 2 bm. odbyła się pierwsza sesja Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie, na której dokonano wyboru Prezydium. Uroczystą sesję wyborczą poprzedziło posiedzenie plenarne. Sprawozdanie z działalności P. R. N. złożył przewodniczący — ob. Wacław Bączkowski. Sprawozdanie z działalności Urzędu Starościńskiego złożył starosta — Tadeusz Kłos.

Uroczystą sesję popołudniową w Powiatowym Domu Kultury przy licznym udziale społeczeństwa i przodowników pracy zagaił ob. Wacław Bączkowski. Referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił przedstawiciel W. R. N. — ob. Bartczak. Następnie poszczególne kluby radnych zgłaszały swój akces do czynnej pracy w Powiatowej Radzie Narodowej.

Po zgłoszeniu kandydatów na członków Prezydium P.R.N. odbyły się wybory. Na przewodniczącego P. R. N powołany został b. wicestarosta Kasper Świejkowski, na zastępcę — ob. Jan Płócienniczak z Kościana, a na sekretarza Prezydium — ob. Stefan Dudziński z Kalisza.

Na zakończenie przemówił nowowybrany przewodniczący P. R. N. — Świejkowski, oraz uchwalono wysłanie telegramu do Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta. (fk.)

# Konferencja młodzieżowa

## w Jarocinie

**W dniu 4 bm. w sali Bursy Gimnazjalnej przy ul. T. Kościuszki w Jarocinie odbyła się Powiatowa Konferencja ZMP. Obrady zjazdu zagaił ob. Dymecki, który złożył sprawozdanie, a uzupełnił je ob. Przysłucki. Z kolei przystąpiono do dyskusji, w której została przeprowadzona krytyka własnej pracy. W przerwie po pierwszej części konferencji odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych.**

**W dalszym ciągu obrad omówiono m. in. plan pracy dla nowego Zarządu Powiatowego. Następnie wybrano prezydium Zarządu Pow. ZMP, do którego weszli: Czesław Dymecki — przewodniczący, oraz Ignacy Spychaj, Stanisław Pawlaczyk, Teresa Przymusińska, Zygmunt Gałczyński, Feliks Szkudlarek i Teresa Lisiak — jako członkowie.** (For)

# *Młodzi kolejarze*

## chcą dorównać starszym

Młodzi kolejarze parowozowni w Lesznie dali już niejednokrotnie dowody socjalistycznego stosunku do pracy, biorąc udział we współzawodnictwie i ruchu racjonalizatorskim. Niedawno utworzone młodzieżowe brygady parowozowe dotrzymują kroku starszym, posiadającym wieloletnie doświadczenia załogom.

Ostatnio odbyła się w Lesznie uroczystość przekazania parowozów ZMP-owskim drużynom. Drużyny te, prowadzące pociągi towarowe na linii Leszno — Wrocław, od 1 bm. zobowiązały się: przeprowadzić pociągi planowo i bez defektów, zaoszczędzić zużycie paliwa do minimum, dbać o należytą konserwację i czystość parowozów. Ponadto brygada zatrudniona przy naprawie bieżącej parowozów zobowiązała się wykonać naprawy terminowo. (R)

## Sport w Lesznie

W sobotę, 10 bm. o godz. 18 zostanie rozegrany w sali ćwiczni miejskiej w Lesznie mecz z cyklu rozgrywek o puchar PZKSS-u pomiędzy drużyną Stali-Poznań a miejscowym Kolejarzem. Zwycięzca tego meczu spotka się w ćwierćfinale z drużyną Kolejarza w Poznaniu. (R)

**W niedzielę, dnia 11 bm.** o godz. 10.30 rozpoczną się na boisku przy ćwiczni miejskiej zawody w siatkówkę o mistrzostwo kl. A okręgu poznańskiego z udziałem drużyn: Budowlani, Stal, Kolejarz, Warta (Poznań), Spójnia, Włókniarz (Ziel. Góra) oraz Spójnia (Września) i Kolejarz (Leszno). Zawody odbywać się będą na trzech boiskach. (R)

# Z frontu walki o Pokój

## LESZNO

W sali kina „Polonia" w Lesznie odbyło się ostatnio uroczyste posiedzenie Komitetu Obwodowego Obrońców Pokoju z okazji zakończenia zbierania podpisów. Przewodniczący Komitetu — ob. Antoni Grygier złożył obszerne sprawozdanie z przebiegu tej akcji.

Jak poinformował, na terenie m. Leszna 15.380 osób złożyło podpisy pod Apel Sztokholmski. Za wybitną pracę w tej akcji przew. Komitetu wyróżnił 26 obywateli, którzy zostaną odznaczeni dyplomami.

Po uchwaleniu rezolucji w części artystycznej wystąpiły uczennice Liceum Odzieżowego, Pedagogicznego oraz zespół muzyczny P. S. S. „Ogniwo". Poza tym wyświetlono film o akcji pokojowej. (R)

## GOSTYŃ

W dniu 5 bm. w auli Gimnazjum w Gostyniu odbyło się uroczyste posiedzenie Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju pod przewodnictwem ob. Zbigniewa Jankiewicza z udziałem aktywu terenowego. Na posiedzeniu tym ob. Olejniczak wygłosił referat o zadaniach Komitetów Obrońców Pokoju w świetle obecnej sytuacji międzynarodowej. Podkreślił on ogromne znaczenie i wzrost potęgi obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele w walce z podżegaczami wojennymi.

Następnie odczytano sprawozdanie, w którym zostały podsumowane wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, dające obraz całkowitego zrozumienia ogółu mieszkańców powiatu dla tak ważnej akcji. Apel ten podpisało 37.500 osób.

Na zakończenie zostały wręczone dyplomy uznania za pracę na tym odcinku czołowym aktywistom i członkom poszczególnych komitetów w terenie M. in. dyplomy otrzymali: wiceprzewodniczący Pow. Komit. Obrońców Pokoju — ob. Jerzy Sypień, członek Pow. Komitetu Obr. Pokoju — ob. Alojzy Matusewicz, ob. ob.: Jan Migas, Stanisław Korona, ob. Polus — przewodn. Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju w Borku, ob. Czesław Ganowicz i inni. (kk)

# Kto odmówił podpisu pod Apelem Sztokholmskim

## w pow. kościańskim?

Niedawno w sali ZMP odbyło się uroczyste zebranie członków Komitetów Obrońców Pokoju oraz przewodniczących trójek. Celem zebrania było podsumowanie wyników w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Zebraniu przewodniczył ob. Wojciechowski. Referat o wynikach akcji zbierania podpisów wygłosiła przew. Pow. Komitetu Obrońców Pokoju — ob. Bąkówna.

W powiecie złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim 55 126 osób na ogólną liczbę ludności 74 398 czyli 74% ludności złożyło swe podpisy. Niewielu tylko odmówiło podpisu, m. in. 5 księży oraz członkowie rodzin Stow. „Świadkowie Jehowy".

W dyskusji zabierali głos członkowie trójek. 30 osób otrzymało dyplomy uznania za udział w akcji Komitetów Obrońców Pokoju. W końcu uchwalona została rezolucja, solidaryzująca się z Apelem Sztokholmskim i potępiająca tę cząstkę ludności, która stanęła po stronie imperializmu anglo-amerykańskiego.

W części artystycznej nastąpiły występy młodzieży ZMP-owskiej i dzieci szkoły podstawowej z Kiełczewa. (te)

# Kolejarze — dzieciom

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka miejscowe Koło ZZK urządziło ostatnio na boisku Gwardii w Lesznie festyn dla dzieci kolejarzy węzła leszczyńskiego. Do licznie zebranej dziatwy przemówił prezes ZZK Bródka po czym rozpoczęto gry i zabawy.

Największym powodzeniem cieszyli się dwaj klowni, którzy swymi dowcipami i mimiką rozweselali dzieci do łez. Wszystkie dzieci zostały obdarowane słodyczami, a zwycięzcy zawodów otrzymali specjalne nagrody w postaci czekolady i cukierków. W czasie festynu przygrywała orkiestra kolejowa. (R)

# ... i Kościanie

Odbyła się publiczna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Kościanie celem dokonania wyboru nowego prezydium. Sesji przewodniczył ob. Jaworczak, a referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił I sekr. Pow. Kom. PZPR — ob. Jakubowski.

W wyniku wyborów przewodniczącym M. R. N. został jednogłośnie wybrany dotychczasowy burmistrz — ob. Władysław Jankowski, zast. przew. została wybrana pracownica P. S. S. — ob. Helena Grzempa, a sekretarzem — dotychczasowy sekretarz miejski — ob. Władysław Hain.

Dalsi członkowie prezydium zostaną wybrani na następnym posiedzeniu Rady. (H)

# Święto dzieci rawickich

W ub. niedzielę obchodzono w powiecie i mieście Rawiczu po raz pierwszy Międzynarodowy Dzień Dziecka. W dniu tym we wszystkich szkołach młodzież szkolna zebrała się w godzinach południowych i następnie udała się zwartym pochodem na rynek, gdzie wysłuchano przemówienia przedstawicielki Ligi Kobiet — ob. Rokickiej.

Po przemówieniu barwny pochód młodzieży w strojach regionalnych z orkiestrą na czele udał się do parku Domu Kultury. Tam nastąpiło uroczyste otwarcie Ogródka Jordanowskiego. W dniu tym w czasie zabawy dziecięcej, urządzonej w ogródku, dzieci otrzymały upominki w postaci książek, cukierków oraz wspólnie spożyły podwieczorek.

Ogródek jordanowski, który powstał dzięki inicjatywie lekarza powiatowego dra Stanisława Dzieciuchowicza, służyć będzie dzieciom jako miejsce zdrowej i miłej rozrywki po pracy szkolnej. (fs)

# Szkoła w Osowej Sieni czeka na nauczycieli

W 7-klasowej Szkole Podstawowej w Osowej Sieni (pow. wschowski) jedna nauczycielka uczy 128 dzieci. Pełni ona zarazem obowiązki kierownika szkoły. Do półrocza w szkole było zatrudnionych 4 nauczycieli. Ostatnio pozostawiono tylko jedną siłę nauczycielską. Mimo kilkakrotnych interwencji u władz szkolnych nie osiągnięto dotychczas pozytywnego wyniku. Nie rozumiemy tego stanu rzeczy.

Czyż nie ma możliwości, by zmienić tę sytuację? Przecież istnieją w obwodzie Inspektoratu Szkolnego Leszczyńskiego takie szkoły, w których jest nadmiar sił nauczycielskich. Np. w Szlichtingowie, pow. Wschowa 7-klasowa szkoła podstawowa licząca 250 dzieci dysponuje 8-osobowym zespołem nauczycielskim. Czy nie można przesunąć choćby na pewien okres sił nauczycielskich do Osowej Sieni? (trz)

**8 KRONIKA**

**CZERWIEC**

CZWARTEK Seweryna

Słońce w.: 3.31
zach.: 20.12
Księżyc w.: 0.45
zach.: 12.36

## GOSTYŃ

**Ubiegłej niedzieli** odbyła się II konferencja powiatowa Zw. Młodzieży Polskiej, na której wybrano nowy Zarząd Pow. Z. M. P., w którego skład weszli: przewodn. — Jerzy Sypień oraz ob. ob. Antoni Jakuszak, Roman Talma, Czesław Gorkiewicz, Danuta Turowicz i Regina Celkówna. (hh)

**Tow. Kultury i Sztuki w Gostyniu** zwołuje plenarne zebranie na niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 20.30 we własnej sali. — Referat o ruchu kulturalnym na Śląsku wygłosi red. Adam Dytkiewicz z Siemianowic.

## KOŚCIAN

**Na ostatnim walnym zebraniu Stronnictwa Pracy** delegat Komitetu Wojewódzkiego ob. Wasikowski z Poznania wygłosił referat organizacyjno-polityczny. Nowowybrane władze Stronnictwa przedstawiają się następująco: przew. — Władysław Banach, I zast. przew. Franciszek Grzempa, II zast. Andrzej Jórga, sekretarz — Tadeusz Lenart, skarbnik — Wawrzyn Stochowski i jako członkowie — Wiktor Kozłowski, Antoni Napierała i Antoni Buchert.

Do komisji rewizyjnej weszli: Ignacy Kubicki, Marian Szwarc, Franciszek Rajewski i Marian Tucholski. (tl)

## Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

**TEATRY**

OPERA: W czwartek o godz. 19 „Halka" St. Moniuszki. W piątek „Opowieści Hoffmana" Offenbacha.

POLSKI: Dziś i codziennie o godz. 19.30 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.

NOWY: Dziś i codziennie o godz. 19.30 „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredry.

KOMEDIA MUZYCZNA: Dziś i codziennie o g. 20 „Zielony Gil" J. Tuwima.

MŁODEGO WIDZA: Dziś o godz. 11 „Dr Dolittle i jego zwierzęta". Jutro o godz. 18.

**KINA**

Apollo — o godz. 15.30, 18, 20.30 „Upiór w Operze"; Bałtyk — o godz. 10.30 „Kulisy wielkiej rewii"; o godz. 18 i 20.30 „Zwycięski powrót"; Rialto — o godz. 10 „Elwira Madigan"; o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Życie dla nauki"; o godz. 14 i 22 „M. Curie-Skłodowska"; Muza — „Milczenie jest złotem" o godz. 16, 18 i 20; Warta — o godz. 14 i 16 „Dnie i noce"; o godz. 18 i 20 „Sen o miłości"; Piast (Starołęka) o godz. 16, 18 i 20 „Świat się śmieje".

**WYSTAWY**

Stary Poznań w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego nr 28) od godz. 10 do 18

Wystawa Akcji „W" czynna codziennie w Coll. Maius ul. Fredry 10 od godz. 11—19.

**MUZEA**

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 18

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 8 do 14.30

Muzeum Prehistoryczne (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie od godz. 8 do 20


**Redakcja.** Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90, dział miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
**Prenumerata na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P K RUCH Nr konta — V-6714**
**Biuro ogłoszeń** Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V 6777/110 czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30
**Wydawca:** Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62-70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrobnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11280


## Słuchamy RADIA

**Piątek 9 czerwca 1950 r.**

**PROGRAM II**

**(Fala Poznania 249 m**

**(Zastrzega się zmiany w programie)**

**5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Mozaika muzyczna; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Muzyka; 8.45 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka symfoniczna; 12.50 Z prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka; 13.10 „Nasi korespondenci piszą"; 13.30 Koncert; 14.00 Radiokronika; 14.15 Audycja dla dzieci; 14.40 Felieton literacki; 14.55 Sprawy morskie; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 Audycja filatelistyczna — Zygm. Konarzewskiego; 15.50 Muzyka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Muzyka; 16.50 „Z wędrówek po naszym województwie"; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Audycja literacka; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.30 Reportaż z meczu tenisow. Irlandia — Polska; 21.50 Muzyka z płyt; 22.00 „Szpilki"; 22.15 a) Poznański dziennik wieczorny, b) Z nowych wydawnictw; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Koncert kameralny z płyt; 24.00 Hymn i koniec audycji**


## Pracownicy poszukiwani

**Wykwalifikowaną maszynistkę,** ogólną znajomością prac biurowych, — przyjmie **poważne przedsiębiorstwo przemysłowe.** Wynagrodzenie dobre. Oferty: „Głos Wlkp." dla 3275g.

**Księgowi — bilansiści** zaraz potrzebni do prac zleconych. Zgłoszenia w godz. 15—17, ul. Grottgera 4 — IV piętro. 3232g

**Kalkulatora** przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Grobla 15. Zgłoszenia osobiste na pokój 302. K1207

**Samodzielnego księgowego, obeznanego z nowym planem kont** zatrudni natychmiast **Państwowe Przedsiębiorstwo.** Oferty z życiorysem kierować do „Głosu Wlkp." pod nr K1230.

**Cegła**

Większą ilość cegieł z rozbiórki forów sprzeda korzystnie Związek Inwalidów Cywilnych, Koło Poznań, ul. Dominikańska 7. Telefon 524-47. K1212

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
**Wieś**
OWALDIA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSI

## Wolne posady

**Przyuczony** cholewkarz potrzebny zaraz. Dąbrowskiego 50. Pracownia drewniaków podwórzu. 3258g

## Nauka

**Tańców** nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna Jan Szczurek: Marcinkowskiego 2a 3037g

## Sprzedaże

**Parcele** własne w Antoninku otoczone zieleńcami, sprzeda je również na spłaty. Czubkowa Poznań, Libelta 10 telefon 21-74. 1736g

**Mercedes** V 230 po generalnym remoncie sprzedam. Informacje Jakiernia Dąbrowskiego 97. 3156g

**Cegły,** tragarze z rozbiórki sprzedam. Wodna 29 nar. Garbar. 3267g

**Silnik** „Phänomen" okazyjnie sprzedam. Limanowskiego 16a m. 23. 3211g

**Ciągnik** Hanomag Diesel, 38 KM w pierwszorzędnym stanie ogumiony. Oferty Głos Wielkp. dla 3221g. 3221g

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Kupna

**Penicylinę** oleistą białą kupię. Sporną 1 róg Nowowiejskiego za operą. 3181g

**Willę** z ogrodem kupię wprost od właściciela. Oferty z ceną Głos Wielkp. dla 3278g.

### Wolne lokale

**3** ubikacje przemysłowo-biurowe, 64 m². Patrona Jackowskiego wolne zaraz, bez kosztów. Oferty składać do administracji, Chudoby 20 m. 8. 2993g

## Ogłoszenia do „Głosu Wielkopolskiego"

**i całej prasy „Czytelnika"**

przyjmuje

**BIURO OGŁOSZEŃ „CZYTELNIK" Poznań,** ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., Telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5).

**oraz ODDZIAŁY ADMINISTRACJI „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"**

**GNIEZNO,** ul. Sienkiewicza 28, pokój 5.
**GORZÓW Wlkp.,** ul. Łokietka 28.
**KALISZ,** pl. Bohaterów Stalingradu 10.
**ZIELONA GÓRA,** ul. Jedności Robotniczej 90.


Dnia 7 czerwca 1950 zmarła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, śp.

**Zofia Kruszka**

przeżywszy lat 20. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążeni **rodzina i narzeczony** 3233g

Dnia 6 czerwca 1950 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

**Tomasz Szkudlarek**

**mistrz elektryk, b. długoletni współpracownik f-y Inż. K. Gaertig, pracownik Zjednoczenia Energetycznego w Poznaniu**

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o g. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni **żona, syn, synowe, wnuki i rodzina**

Poznań, ul. Długa 16, m. 7. 3269g

Dnia 6 czerwca 1950 zmarł nasz pracownik, śp.

**Tomasz Szkudlarek**

**mistrz elektryk**

przeżywszy lat 69.

W Zmarłym tracimy sumiennego i zasłużonego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 VI 1950 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

**Dyrekcja, Rada Zakład. i współpracownicy Zjedn. Energetycznego Okr. Poznańskiego** K1225

# Stołówkowy kolędownik

Ponieważ żonę z dziećmi wywiozłem na „letniaki" — więc chodzę na obiady do stołówek PSS. Zwiedzam wszystkie po kolei, jako że rozmaitość bawi. Również i mój żołądek! Wczoraj zasiadłem w jednej z gospód przy ul. Kantaka i zamówiłem swoje danie.

Wtem zbliża się do mnie starszy obywatel, skromnie ale schludnie ubrany i utykając na jedną nogę, szepcze mi dyskretnie do ucha:

— Co łaska!

Powodowany, zwykłą człowiekowi „samotnemu" uczuciowością, wyciągnąłem kilka złotych i dałem mu. Poszedł dalej w głąb lokalu. Przy drugim już jednak daniu, naszły mnie pewne refleksje. Trzeba będzie go zaczepić i delikatnie wziąć na spytki!

Właśnie zbliżał się do mnie po „obkolędowaniu" wszystkich stolików.

— Słuchajcie no, ojcze! — zwróciłem się do niego przyjaźnie — powiedzcie mi, ile też zebraliście?

— 115 złotych! — padła odpowiedź. Obiad 80 zł plus 35 zł jeszcze na dobro — skojarzyłem błyskawicznie, kalkulując rzeczowo.

— A co? Obywatel samotny? Inwalida? — indagowałem dalej, przygotowując już w myśli następne pytanie. I to zasadnicze!

— Wie pan! Z nogą — to na budowie! Stara już historia. Mam żonę! Żyjemy sami. Do tego jeszcze renta.

— No, a ile też pan zwiedzi codziennie takich stołówek? — wtrąciłem znienacka — ale spokojnie!

W tym miejscu przechytrzyłem się mieco, licząc na naiwność „kolędownika".

— Rozmaicie! — odpowiedział. — Nie wszędzie pozwalają!...

Pożegnałem go skinieniem głowy.

Siedząc przy papierosie, obliczałem sobie! Licząc skromnie i przeciętnie 10 lokali dziennie, a 100 zł przez 25 dni w miesiącu (w niedzielę chyba odpoczywa!) — to przynosi mu plus, minus 25 000 zł.

Całkiem chyba nieźle! Prawda?

mar

# Kuchnia i mikrobiologia

**Zawsze, a szczególnie w okresie letnim, poważnym zagadnieniem jest kwestia kontroli środków żywności, aby zapobiec zatruciom pokarmowym. Chodzi tu o punkty masowego odżywiania, o jadłodajnie, punkty masowego żywienia w obozach, na wczasach itd.**

Kontrola musi być szczególnie pilna i stała w okresie upałów, gdy żywność ulega szybkiemu zepsuciu. Opieką sanitarną musi być otoczona woda, sale jadalne, a przede wszystkim kuchnie.

Konieczna jest tu współpraca mikrobiologów, chemików żywnościowych z lekarzami weterynarii.

Jak wiemy, mikrobiologia zajmuje się najniżej zorganizowanymi tworami żywymi, zwierzęcymi (pierwotniaki) oraz roślinnymi, do których zaliczono m. in. bakterie. Rozprzestrzenienie bakterii w przyrodzie jest ogromne. Znajdujemy je — szczególnie dużo, w otoczeniu człowieka i zwierząt w ustrojach ludzkim i zwierzęcym, a także w glebie, w wodzie i powietrzu.

Stosunek bakterii do istot żywych może być przyjazny, obojętny lub wrogi. Do tych ostatnich należą bakterie chorobotwórcze. Posiadają one wskutek właściwej sobie jadowitości, zdolność wywoływania choroby zakaźnej i różnego rodzaju zatruć organizmu człowieka lub zwierzęcia. I tak np. bakteria o kształcie kulistym, gronkowiec występuje w procesach ropnych, toczących się w skórze. Paciorkowiec streptococcus wywołuje anginę, nie rzadko niebezpieczne zakażenie ogólne. Jego odmiana zwana pneumokokiem powoduje zapalenie płuc. Wśród bakterii laseczkowatych są laseczki jadu kiełbasianego, tężca itd.

**Mikrobiologia uzupełnia prace chemików.**

Mikrobiologia, zastosowana do badania środków żywnościowych stanowi dziś poważną gałąź nauki niezbędną do kontrolowania stanu mięsa, mleka itd. przeznaczone do odżywiania człowieka. Jeżeli chodzi o dokładną ocenę stanu żywności, same badania chemiczne nie wystarczają i prowadzą nieraz do błędnych wniosków. Decydujące jest badanie mikrobiologiczne. Ono bowiem wykrywa niezawodnie obecność bakterii chorobotwórczych w mięsie czy mleku. Wagę tego zagadnienia dla zdrowia najszerszych mas doceniają polskie czynniki państwowe i przystąpiły do zorganizowania sieci placówek mikrobiologicznych w całym kraju. Jednocześnie szkolone są niezbędne kadry fachowe.

Niedawno w Warszawie odbył się 10-dniowy kurs wstępny dla mikrobiologów i lekarzy weterynarii, którzy wspólnie kontrolować będą środki żywnościowe. Kurs zorganizowany został przez Państwowy Zakład Higieny. Wykładowcami byli najwybitniejsi specjaliści w tym zakresie.

Badania mikrobiologiczne prowadzone będą przez absolwentów kursu w 14 filiach wojewódzkich oraz w Centrali Państwowego Zakładu Higieny. Orzeczenie o stanie badanego produktu wydawane będzie wspólnie przez mikrobiologa i chemika żywnościowego, pracujących w tych samych budynkach Oddziałów Woj. Badania Żywności.

Połączony system badań chemicznych i mikrobiologicznych kontroli środków spożywczych zapewni pełną ochronę przed niebezpieczeństwem zatruć pokarmowych i chorób zakaźnych.

(m. b.)

# MŁODY NARYBEK pianistów Poznania

Państwowa Średnia Szkoła Muzyczna w Poznaniu zaprezentowała na ostatnim popisie cały **szereg młodych talentów pianistycznych (i jeden śpiewaczy). Program zawierał wyłącznie dzieła J. S. Bacha, z okazji rocznicy 200-lecia śmierci genialnego muzyka.** W pierwszej części koncertu słuchaliśmy gry uczniów: Aleksandra Szeligowskiego, Marii Tomczakówny, Reginy Feyerhern i Zbigniewa Pawlickiego. Adepci wykazali na ogół solidne przygotowanie i poważne podejście do trudnych zagadnień interpretacji muzyki „wielkiego kantora". Ale **zwróciłbym szczególną uwagę na R. Feyerhern.** Gra jej posiada zalety dobrej szkoły: precyzyjny dźwięk ogólny, logicznie prowadzoną frazę, żelazny rytm. Wyczuwało się tu mocną rękę pedagoga **(prof. Skotarkówna).** Z. Pawlicki (klasa prof. Wolffa) zdradza subtelne odczucie muzyki, ale gubi się jeszcze w przesadnym liryzowaniu. M. Tomczakówna (kl. prof. Zaklińskiej) okazała niewątpliwe zdolności, szczególnie w Preludium i fudze G-dur. Większości popisujących się uczniów zarzuciłbym jednak nadużywanie prawego pedału. Było tego często za wiele. Natomiast dla efektów piana (tak lubiane przez klasyków — echo) można by wykorzystać częściej lewy pedał. Daje to większe urozmaicenie dynamiczne i konieczne kontrasty. Arię Schlendriana z „Kantaty o kawie" odśpiewał **Henryk Guzek (z klasy prof. Trąmpczyńskiej),** obdarzony pięknym barytonem, umiejętnie postawionym i już oszlifowanym artystycznie. Jest to muzyk z przyszłością.

W drugiej części program przewidywał dwa „Koncerty" Bacha z orkiestrą: f-molowy w wykonania Cecylii Nowickiej i A-durowy w wykonaniu Zbigniewa Świeżyńskiego. **C. Nowicka (z klasy prof. Janiny Zaklińskiej)** wyróżniła się spośród koncertów wieczoru bachowskiego. Zdolności w połączeniu z wytrwałą pracą obustronną (uczennicy i profesorki) dały wybitne rezultaty. Nowicka gra dużym, zdrowym, jędrnym dźwiękiem. Ujawniła temperament artystyczny i sporą muzykalność. **Z. Świeżyński (kl. prof. Gustawa Wolffa)** rozwija się bardzo ładnie. Interpretował rzadko grywany Koncert A-durowy — inteligentnie, czysto, swobodnie i bez afektacji (choć szczególnie jakość i barwa tonu wymagają tu jeszcze dalszej, uważnej pracy). Akompaniował zespół smyczkowy PSSM pod czujną batutą kapelmistrza Mariana Obsta.

**K. Nowowiejski**

# Głos Sportowy

W trójmeczu pływackim rozegranym na pływalni w Łazienkach Miejskich w Krotoszynie wzięły udział drużyny ZKS „Polonia" — Warszawa, ZKS Kolejarz — Poznań i Gwardia — Krotoszyn. Trójmecz wygrała „Polonia" 229 pkt. przed Kolejarzem 172 pkt. i gospodarzami 161 pkt.

Poszczególne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

**200 m st. klas. mężczyzn:** Kruślak „Gwardia" 3.09 m, Biliński „Polonia" 3.12,4 m; **100 m st. klas. kobiet:** Bresińska „Kolejarz" 1.38,6 m, Nowacka „Gwardia" 1.47 m; **100 m st. dowolnym mężczyzn:** Sut „Gwardia" 1.13,4 m, Gadomski „Polonia" 1.17,8 m; **50 m st. dow. kobiet:** Bresińska „Kolejarz" 46,2 sek., Bielicka „Kolejarz" 47,6 sek.; **100 m st. klas. mężczyzn:** Breiter „Polonia" 1.21, 4 m, Ziembicki „Polonia" 1.26,3 m; **100 m. styl. grzbiet. mężczyzn:** Gorzyński „Kolejarz" 1.29 m Brzeziński „Polonia" 1.35,5 m; **100 m st. grzbiet. kobiet:** Śliwińska „Polonia" 1.55,1 m; Nowacka „Gwardia" 1.58,2 m.

**Sztafeta 4×100 st. zmiennym mężczyzn:** 1) „Polonia" 5.40,6 m 2) „Gwardia" 5.56,3 m; **Sztafeta 3×50 m kobiet st. zmiennym:** 1) „Polonia" 2.32,1 m; 2) „Kolejarz" 2.36,4 m; **Sztafeta 4×100 m st. klas. mężczyzn:** 1) „Polonia" 5.52,2 m, 2) „Gwardia" 6.21 m; **Sztafeta 5×50 m st. klas. kobiet:** 1) „Gwardia" 3.38,8 m, 2) „Polonia" 3.39,8 m; **Sztafeta 5×50 st. dow. mężczyzn:** 1) „Polonia" 2.46,4 m, 2) „Gwardia" 2.50,4 m.

W meczach piłki wodnej Kolejarz zwyciężył Gwardię 1:0 i Polonię 2:0. Gwardia uległa Polonii 1:0.

W Poznaniu rozpoczęto walki w ramach I Kroku Bokserskiego. W imprezie tej bierze udział 126 młodych pięściarzy z klubów poznańskich i prowincjonalnych. W pierwszym dniu stoczono 24 walki które stały na zadowalającym poziomie. Młodzi pięściarze zostali przez swych trenerów dobrze przygotowani zarówno kondycyjnie, jak i techniczne.

W lokalu CRZZ w Warszawie odbyło się pożegnanie pięściarzy i koszykarzy FSGT, którzy zakończyli swoje występy w Polsce. W imieniu ekipy FSGT Chuard podziękował za niezwykle serdeczne przyjęcie i gościnę, jakiej doznali sportowcy — robotnicy francuscy w czasie swego pobytu w Polsce. W imieniu zawodników przemówił najmłodszy uczestnik bokser Treille, po czym zabrał głos kierownik ekspedycji red. Rouseau, stwierdzając, że pobyt w Polsce na zawsze pozostanie w pamięci uczestników. „Podziwialiśmy — stwierdził red. Reuseau — wasz wielki wysiłek w odbudowie kraju. Widzieliśmy wspaniałe urządzenia sportowe, wśród których z podziwem zwiedzaliśmy Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie".

Żegnając gości, wiceprzewodniczący CRZZ Burski powiedział: „Wracając do Francji, której naród walczy z imperializmem amerykańskim, winniście pamiętać, że macie w narodzie polskim w polskiej klasie robotniczej szczerego sojusznika. Pobyt wasz zacieśnił więzy solidarności obu narodów we wspólnej walce o pokój. Wy sportowcy Związku Zaw. Francji podobnie jak i sportowcy polscy, jesteście w wielkim obozie pokoju, który łączy wszystkich uczciwych ludzi na świecie".

## Pięściarze Poznania zaproszeni na jubileusz Łódzkiego OZB

W dniach 14 i 15 sierpnia br. Łódzki OZB obchodzi jubileusz 30-lecia boksu łódzkiego, w ramach którego ma dojść do atrakcyjnego czwórmeczu pięściarskiego: Gdańsk — Poznań — Śląsk — Łódź.

Program zawodów przewiduje w pierwszym dniu 16 walk (po 2 walki w każdej wadze od muszej do ciężkiej). W drugim dniu walczyliby zwycięzcy między sobą o I i II miejsce, zaś pokonani o III i IV miejsce.

Poznański OZB, który otrzymał oficjalne zaproszenie na powyższą imprezę, powziął decyzję w tej sprawie na swym najbliższym posiedzeniu. (al).

## 25 czerwca „Dzień PZB"

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego wyznaczył na dzień 25 czerwca rb. imprezy bokserskie z okazji „Dnia PZB". Poznański OZB otrzymał polecenie zorganizowania w tym dniu 6 imprez propagandowych i to: w Poznaniu, Gorzowie, Kaliszu, Ostrowie, Zielonej Górze i Krotoszynie. (al)

## Odwołanie meczu piłki wodnej

Spotkanie o mistrzostwo Ligi Państwowej w piłce wodnej pomiędzy ZKS Spójnia Poznań a ZKS AZS Wrocław, które miało się odbyć w dniu dzisiejszym o godz. 17, zostaje odwołane z powodu oddania punktów walkowerem przez drużynę wrocławską.

36)

Ulica Pekinu była pusta, dopiero gdzieś dalej Jan ujrzał kilka skulonych postaci przy murze. Skręcił między ogródki działkowe i tędy dobrnął do kamienicy, w której mieszkali rodzice.

Zastał ich oboje. Mimo wczesnej pory byli już ubrani. Siedzieli w kuchni przy stole kwaśny zapach żuru unosił się w powietrzu. Gdy stanął w drzwiach, matka krzyknęła i przypadła do niego z twarzą wykrzywioną jak do płaczu. Lecz Leśniakowa płakać nie umiała. Przycisnęła do jego twarzy swój ciepły, jeszcze wciąż jędrny policzek. Odsunął ją od siebie, matka miała włosy czarne jak dawniej, odwróciła głowę:

— Co mi się tak przyglądasz?

Znów przycisnęła się mocno do niego. Miała jeszcze dużo sił, aż mu dech zaparło.

— Więc jesteś — powiedział ojciec podchodząc do niego i raz po raz łykając ślinę, bez przerwy poruszała się jego wydatna grdyka.

Ojciec mocno posiwiał, zesechł się jak stare drzewo. Sieć drobnych zmarszczek okoliła jego oczy. Jan stwierdził, że ojciec jest stary. To go dotknęło. Dawniej nie zauważał niemal zmian jakie w ojcu zachodziły. Gdy go wspominał, w wyobraźni widział człowieka w sile wieku takiego pamiętał z dzieciństwa. Pamięć Jana była usłużna, zatrzymała obraz dawny, niby w albumie z fotografiami. Aż oto teraz nie mógł jakoś ojca dzisiejszego połączyć z tamtym dobrze znanym. Twarz Franciszka stała się mała, kurczyła się dokoła zarysów kości. W tej twarzy Jan ujrzał po raz pierwszy zarys czaszki. Ściskali sobie dłonie, mocno i długo. Badali się oczami.

— Dlaczego nie dawałeś znaku życia? — spytał wreszcie stary, sięgnął po fajkę, ręce mu lekko drżały.

— Byłem w lesie...

Ojciec grzebał w kopciuchu, nie spuszczając oczu z syna:

— Po co przyszedłeś?

Tu wtrąciła się matka: — Nie wolno tak pytać. Przyszedł do domu, do siebie. Stary nie odwracał oczu od Jana.

— No, nie wiem. Niech odpowie.

Jan milczał. Musiał więc zacząć od kłamstwa. Nie przychodziło mu to łatwo.

— Wojna się skończy, nie miałem co więcej robić.

— Zatem skończyłeś z nimi? — głos ojca brzmiał uparcie.

I znów wtrąciła się matka. Tym razem krzyknęła: — Czego się go czepiasz? Jak go przyjmujesz? Ciesz się, że wrócił zdrowo, że żyje. Ilu położyło głowy. Czy ty własnego syna... — nie dokończyła. Trzasnęła pokrywką o garnek. — Uciekaj wciąż od nas, bo nie dajesz mu żyć po swojemu, bo chcesz go na własne kopyto...

Franciszek obrzucił żonę złym wzrokiem.

— Odszedł od nas, sam tego chciał.

Znów wpatrzył się w syna:

— Tamto skończone? Czy przyszedłeś bruździć? Odpowiedz. Co?

— Nie chciałem naszych zabijać — odparł Jan cicho, odwracając oczy od Franciszka.

Zagrały mu mięśnie szczęk.

Twarz Franciszka zasępiła się:

— Do swoich kazali ci strzelać? Ja wiem, oni rzucili hasło walki przeciw robotnikom, przeciw wojskom sowieckim. Odmówiłeś, zuch!

Zerwał się z krzesła, przewracając je. Chwycił Jana za ramiona. Potrząsnął nim. Miał jeszcze wiele sił. Twarz mu się rozjaśniła. Jan poznał dawnego ojca.

— Rozbieraj się — wołał Franciszek — siadaj. Matko! — huknął do żony — Daj mu to co tam masz. Głodny jest pewnie.

Jan zrzucił kurtkę, zdejmował przemoknięte buty. Ojciec mu podsunął swoje chodaki.

— Którędy przyszedłeś? — spytał.

— Od Sosnowca.

— No, jak tam? Pchają się nasi?

Jan skinął głową.

Czuł się fatalnie. Zaufanie ojca, ta naiwna komitywa, to traktowanie go jak swego wywoływało uczucie gorzkie, nieokreślone, bolesne.

A przecież rozterka po chwili ustąpiła. Było mu dobrze i zacisznie. Jutro pomyślę. Jutro zastanowię się, przeżuję te zawiłe sprawy. Nawet gdyby ojcu wszystko wytłumaczył, czy porozumieją się, czy ojciec potrafi zrozumieć?

Szybami wstrząsnęły detonacje. Zadudniły mury. Na schodach rozległo się trzaskanie drzwiami i szybkie kroki sąsiadów zbiegających do piwnicy.

Franciszek palił fajkę.

Jan łapczywie pochłaniał żur z przemarzniętymi, słodkawymi kartoflami.

— Blisko już są — powiedział nie przerywając jedzenia.

Ojciec skinął głową.

— Nie schodzicie do piwnicy?

Ojciec stanął przy stole. Matka odpowiedziała za niego:

— Po co? Przecież nie będą w osadę z armat strzelać. Do swoich?

— Jacy tam oni swoi? — mruknął Jan. Kanonada zagłuszyła jego słowa. Górą nad dachami szły pociski ze świstem tnąc powietrze. Szyby dzwoniły bez przerwy. Ojciec odwrócił się od okna.

—Zatruli tam ciebie Janku?

Syn odsunął łyżkę; odsunął pusty talerz.

— Na Rosjan mówicie swoi?

— A o kogo oni walczą, do jasnej cholery! — ryknął niespodziewanie Franciszek. — Obrzydło mi już słuchać. Cóż to, czy nie robotnicy tacy jak my?

— Nie krzycz — wtrąciła się Leśniakowa.

— Jak nie krzyczeć, kiedy własny syn...

— Mówicie, że obrzydło wam słuchać, a więc ludzie gadają? — spytał nagle Jan.

Ojciec nastroszył się, podejrzliwie patrzył na syna:

— Czego o to pytasz? Po co ci to wiedzieć? Oj Janku — pogroził mu zżółkłym od tytoniu palcem — czyś ty aby naprawdę do nas wrócił?

Zakasłał się, potem znów pociągnął z fajki:

— Gadali różnie, dopóki nie dowiedzieli się, że Czajka jest po tamtej stronie.

— Kto?

— Czajka. Mamy z nim kontakt.

Rysy Jana ścięły się. Matka zajrzała mu w twarz.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

# Odpowiadamy Czytelnikom

**„Mleczarz".** — Dziękujemy za list, który posłużył nam do opracowania specjalnego artykułu. Prosimy zrobić wniosek do Wydziału Oświaty Rolniczej Działu Rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim Poznań, pl. Wolności o dopuszczenie do egzaminu eksternistów.

**M. Jankowski, Rybaki 22a.** — Podzielamy zdanie Pana. Całą sprawę prosimy przedłożyć w komitecie blokowym.

**St. Polaszek.** — Uwagi słuszne. Sklepy PSS powinny przede wszystkim obsłużyć klientów z kartkami mlecznymi ZUS. O przyczynach chwilowego braku mleka pisaliśmy w swoim czasie.

**L. Czajkowski, Trzciel.** — Pomysł trochę trudny do zrealizowania, gdyż nie wszystkie zakłady przemysłowe zaczynają pracę o jednej godzinie. Syreny mogłyby dezorientować pracowników innych przedsiębiorstw. Zbyt głośne sygnały przeszkadzałyby tym wszystkim, którzy w danej godzinie odpoczywają po pracy.

**Eugeniusz Nowak.** — Podajemy Panu adres o który Pan prosi: red. Kulisiewicz Aleksander, Praha XII, Budečska 39.

**M. R. Koszanowo.** — W Związku Radzieckim wynaleziono doskonały aparat dla polepszenia słuchu. Kiedy rozpocznie się masowa produkcja tych aparatów oraz kiedy znajdą się one na naszym rynku, co niewątpliwie nastąpi, dowie się Pan o tym z prasy.

**Studenci geografii U. P.** Za uwagę dziękujemy w najbliższym czasie z niej skorzystamy.

**Romuald Mendyka.** — W sprawie nabycia rasowych gołębi podajemy Panu kilka adresów: M. Styperek Poznań, ul. Poplińskich (składrzeźnictwo) posiada garłacze. Nowak, ul. Robocza 5, posiada rysie niebieskie i nakrapiane. Oprócz tego radzimy zwrócić się do Związku Hod. Ras. Gołębi Poznań, ul. Chociszewskiego 29 m. 2.

**M. D.** — Pretensje Pana nie są słuszne, gdyż jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że jeżeli jest zarządzenie, aby bilety kupować w kasie, a nie w kolejce, to konduktor może odmówić sprzedaży normalnego biletu i żądać odpowiedniej dopłaty. Słuszna jest natomiast pretensja, że nie otrzymał Pan pokwitowania, którego należało się domagać przy płaceniu.

**J. Kruczkowski.** — Radzimy zasięgnąć informacji w odnośnej komórce ZMP, gdyż nam nic nie wiadomo o takich obozach.

**M. Adrzejewski.** — Zwrócić musimy Panu uwagę, że wynalazcą np. radia nie jest jeden człowiek, gdyż szereg ludzi przyczyniło się do rozwinięcia i udoskonalenia pewnej myśli. W tym wypadku Marconi jest kontynuatorem tej idei i twórcą pewnej postaci radia.

**Marek Jerzy.** — Podajemy Panu adres Ligi Morskiej Poznań, ul. Fredry 7. Tam też należy zapytać o adres tej szkoły.

**M. P. „Marianna".** — Za miły list dziękujemy. Z felietonu nie skorzystamy.


„Czytelnik"

Książki dla dzieci i młodzieży

LEW TOŁSTOJ

Trzy niedźwiedzie

(do lat 7)

str. 23 zł 180.—

ROSE WUHL

Czapka mądrości

(8—12 lat)

str. 66 K1210 zł 200